



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

11 finalistów z miejscowych kół powalczy o zwycięstwo

| s. 3



Pisane nie trzeba się bać

| s. 6



Połączyła ich »Przyjaźń«

| s. 7



Ustawa o gminach znowelizowana! Na naszą korzyść

WYDARZENIE: Nowelizacja ustawy o gminach, o której wprowadzenie już od roku 2008 zabiegał Kongres Polaków, wkrótce wejdzie w życie. Propozycję nowelizacji ustawy rząd RC uchwalił już przed rokiem. W środę przegłosowano ją w Senacie, teraz czeka już tylko na podpis prezydenta.

– To dla Polaków w RC ważna ustawa, ponieważ niektóre jej zapisy dotyczą właśnie mniejszości narodowych, przede wszystkim kwestii wprowadzania napisów dwujęzycznych oraz powoływania gminnych komitetów ds. mniejszości – wyjaśnił Józef Szymeczek, prezes Kongresu Polaków w RC. Jak dodał, ustawa pomyślnie przeszła przez głosowanie w Sejmie i w Senacie, m.in. dzięki pomocy pochodzącego z naszego regionu senatora Petra Gawlasa.

– Rok temu rząd uchwalił propozycję nowelizacji ustawy o gminach, potem ustawa dosyć długo była w Izbie Poselskiej, w końcu trafiła do Senatu, tutaj przegłosowaliśmy ją bez problemów. Jak tylko podpisze ją prezydent, nabierze ona mocy prawnej – powiedział „Głowski Ludu” Gawlas. Jak wyjaśnił, ustawa w nowym brzmieniu zawiera kilka ciekawych zapisów, a dla naszej mniejszości szczególnie ważne są dwa.

Według nowych zasad, wniosek o wprowadzenie na terenie gminy dwujęzycznych tablic będzie mogła złożyć bezpośrednio do urzędu miasta lub gminy organizacja reprezentująca interesy mniejszości. Do tej pory wniosek musiał najpierw przejść przez miejscową komisję ds. mniejszości narodowych, a następnie musieli uchwalić go radni. Żeby wprowadzić dwujęzyczne na-

zewnictwo, w miejscowości nadal musi mieszkać 10 procent obywateli deklarujących narodowość danej mniejszości, ale wskazywać na to musi nie jeden spis powszechny, ale wyniki dwóch ostatnich spisów. Wnioskująca o to organizacja musi mieć w swoim statucie zapisane, że reprezentuje interesy mniejszości narodowej, poza tym musi istnieć na terenie gminy od co najmniej pięciu lat. – To pozytywna zmiana, ponieważ chroni właśnie tradycyjne, autoktoniczne mniejszości, takie jak polska mniejszość na Śląsku Cieszyńskim – zauważył Petr Gawlas. Jak dodał, spełnienie nowych warunków nie będzie problemem dla Polaków, którzy nie tylko figurują w spisach powszechnych, ale ich organizacje działają na tym terenie od wielu lat. Drugą zmianą, która dotyczy mniejszości narodowych, jest zapis dotyczący powoływania przy gminie komisji mniejszościowych. Teraz o jej stworzenie może wnioskować organizacja danej mniejszości, spełniająca takie same warunki, co w przypadku wnioskowania o dwujęzyczne tablice.

O zmianę ustawy, wcześniej w niektórych sytuacjach niekorzystnej dla naszej mniejszości, Kongres Polaków zabiegał już od dawna.

ELŻBIETA PRZYCZKO
Ciąg dalszy na str. 2



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

W Trzyniecu i należących do niego okolicznych wioskach początkowo wniosek o wprowadzenie dwujęzycznych tablic nie przeszedł przez miejską komisję ds. mniejszości narodowych. Teraz, dzięki znowelizowanej ustawie, taka sytuacja nie mogłaby mieć miejsca.

REKLAMA

vitality Wykorzystaj BENE-FITY w ośrodkach sportowych VITALITY!

- > tenis, badminton, kręgle
- > masaże, kosmetyki
- > pobyt w pensjonacie Owieczka
- > i nie tylko

www.vitalitysleszko.cz | +420 736 626 848
www.penzionovecka.cz | +420 734 753 840

GL-027

ZDARZYŁO SIĘ

ZMARŁ MARIAN KOCINIAK

W czwartek w Warszawie zmarł aktor Marian Kociniak. Na swoim koncie miał ponad sto kreacji teatralnych i dziesiątki ról filmowych, jednak w pamięci widzów pozostanie dzięki niezapomnianej roli Franka Dolasa w komedii „Jak rozpętałem drugą wojnę światową”. 11 stycznia Marian Kociniak obchodził 80. urodziny, niestety w ostatnim czasie chorował.

Aktor zadebiutował w filmie w 1960 r. epizodem u Andrzeja Wajdy w „Niewinnych czarodziejach”. Dwa



Fot. ARC

Marian Kociniak w jednej z aktorskich kreacji.

lata później zagrał pierwszoplanową rolę młodego komandosa w filmie „Czerwone berety” Pawła Komorowskiego. W tym samym roku zagrał u Jerzego Hoffmana i Edwarda Skórzewskiego w „Gangsterach i filantropach” oraz Nieboraka u Jana Batorego w filmie „O dwóch takich, co ukradli księżyc”.

Popularność przyniosła mu jednak dopiero rola szeregowca Franciszka Dolasa z komedii Tadeusza Chmielewskiego „Jak rozpętałem drugą wojnę światową” (1970). Film powstał na podstawie powieści Kazimierza Sławińskiego „Przygody kanoniera Dolasa”. Bił rekordy popularności. Dla miłośników filmu powstała nawet gra komputerowa o nieznanym przygodach głównego bohatera.

Inną znaną rolą Kociniaka jest kreacja pechowego Murgrabiego z serialu „Janosik” Jerzego Passendorfera. Z kolei w serialu „Jan Serce” zagrał najbliższego przyjaciela tytułowego bohatera. (wik)

POGODA

sobota



dzień: 2 do 3 °C
noc: 1 do -1 °C
wiatr: 2-4 m/s

niedziela
poniedziałek



dzień: 4 do 9 °C
noc: 3 do 1 °C
wiatr: 4-6 m/s

zdaniem naczelnego



Może lubią, ale nie uwielbiają...

TOMASZ WOLFF, wolff@glosludu.cz

Te wyniki świadczą o tym, że władze czeskie lubią Polaków – obwieścił na naszych łamach przed dwoma dniami Eugeniusz Delong, przedstawiciel polskiej mniejszości w komisji dotacyjnej przy Ministerstwie Kultury RC, komentując przyznane na działalność kulturalną dotacje. Dowodem na to są liczby – polskie organizacje otrzymują na projekty realizowane w tym roku blisko 1,4

milionów koron, najwięcej z wszystkich mniejszości. To fakty, z którymi trudno polemizować, zresztą nie jest to moim celem.

Bardziej spostrzegawczy czytelnicy (wystarczyło dokładnie przeanalizować tabelkę) zauważają jednak coś innego – że najwyraźniej Praga inne mniejszości lubi jeszcze bardziej. Przykłady? Proszę bardzo. Z zestawienia jasno wynika, że polska

mniejszość jest jedną z nielicznych, którym ministerstwo zmniejszyło dotację w stosunku do roku 2015, i to niemało: 1,3 mln koron przy 1,6 mln nie wygląda już tak dostojnie. Słowacy otrzymali mniej od nas, ale wartość wsparcia wzrosła z 810 tysięcy do blisko 1,1 mln koron, więcej otrzymali także Romowie (o 70 tys.), Grecy (o 170 tysięcy), Bułgarzy (o 100 tysięcy) czy Wietnam-

czycy (o 65 tys.). Nie da się ukryć, że chociaż Polski Związek Kulturalno-Oświatowy otrzymał dużo, to jednak wnioskował o więcej, podobnie Kongres Polaków.

Reasumując, może jest dobrze, ale na pewno mogło być jeszcze lepiej. Może w Pradze nas lubią, ale za mało, żeby nie ciąć nam dotacji. Kultura nie jest tutaj niestety wyjątkiem.



KRÓTKO

Z CZIPEM
BEZ OPLATY

PIOTROWICE (dc) – Właściciele psów, którzy zdecydują się na oznakowanie zwierzęcia chipem, zostaną zwolnieni z gminnej opłaty za psa. Celem takiej decyzji, którą przyjęła Rada Gminy, jest przekonanie właścicieli do chipowania. Psa z wszczepionym chipem można łatwo zidentyfikować, zwłaszcza w przypadkach, gdy zwierzę się zagubi.

* * *

GMINA Z DOTACJĄ

BOCONOWICE (maki) – Gmina zdobyła dotację inwestycyjną z Urzędu Wojewódzkiego na dokumentację projektową pt. „Realizacja rozbudowy i prac budowlanych domu kultury”. Dotacja w wysokości 405 tys. koron obejmuje 75 proc. całkowitych kosztów projektu i przyznana została z programu dotacyjnego wspierającego przygotowania dokumentacji projektowej.

* * *

ZGŁOŚ OSOBISTOŚĆ

ORŁOWA (dc) – Kierownictwo miasta co roku nagradza ciekawe osoby i grupy osób, które prowadzą godne uwagi działania na niwie kultury, sportu, hobby i zajęć wolnoczasowych dla dzieci i młodzieży. Osobną kategorią jest „Osobistość Roku”. Mieszkańcy miasta do końca marca mogą zgłaszać swoich faworytów w Wydziale Szkolnictwa, Kultury i Sportu. Zasady zgłaszania nominacji znajdują się na stronie internetowej miasta.

* * *

BEZ ODSETKÓW

KARWINA (dc) – Rada Miasta uchwaliła w piątek regulamin udzielania nieoprocentowanych pożyczek mieszkańcom, którzy zdecydują się na wymianę kotłów w swoich domach. Skorzystają z nich osoby, które będą kupowały nowe piece z wykorzystaniem dotacji państwowej. Dotacja jest wypłacana dopiero po zainstalowaniu kotła, pożyczka z kasy miejskiej umożliwi wymianę także osobom, które nie mają funduszy na uprzednie sfinansowanie kupna. Maksymalna wysokość pożyczki będzie wynosiła 150 tys. koron.

* * *

NA TARGACH

HAWIERZÓW (sch) – Miasto wspólnie z Mikroregionem Zapory Cierlickiej i Żermanickiej prezentuje się od wczoraj na targach ruchu turystycznego GLOBALnie, które odbywają się w tych dniach w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach. Choć chodzi już o 22. edycję tej imprezy, Hawierzów bierze w niej udział po raz pierwszy w swojej historii. Na targach przedstawia możliwości noclegowe w mieście oraz stara się wypromować międzynarodowy wyścig motocyklowy „Hawierzowski Kaganiec”.

Wspólna matematyka, samodzielny polski

We wtorek upłynął termin składania zgłoszeń do szkół średnich. Również tych, w których młodzież może się kształcić w języku polskim. Do Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie zgłosiło się 93 uczniów, do polskiej grupy pierwszej klasy czeskojęzyńskiej Akademii Handlowej – ok. 45.

Dziewięcioklasiści jak co roku mogli składać zgłoszenia do dwóch szkół średnich. Jednak egzaminy wstępne w większości przypadków będą zdawać tylko w jednej z nich. Wynika to z systemu jednolitych centralnych egzaminów wstępnych, do którego włączyła się większość szkół w naszym województwie.

– Cieszę się, że do próbnego programu jednolitych egzaminów wstępnych Ministerstwa Szkolnictwa, Młodzieży i Wychowania Fizycznego zgłosiły się wszystkie szkoły średnie, których organem prowadzącym jest województwo – podkreśliła morawsko-śląska wicehetman ds. szkolnictwa, Věra Palková.

W tym roku jednolite centralne egzaminy wstępne będą dotyczyć po raz pierwszy również Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. – W zeszłym roku nie zostaliśmy włączeni do projektu ministerstwa. W tym roku się to udało i nawet pomagaliśmy spółce „Cermat” w przygotowaniu testów z matematyki w

języku polskim – powiedział „Głosowi Ludu” dyrektor Polskiego Gimnazjum, Andrzej Bizoń. Z testów „Cermatu” w polskiej wersji językowej skorzysta również Akademia Handlowa w Czeskim Cieszynie, która w przyszłym roku szkolnym chce ponownie stworzyć polską grupę uczniów w jednej z pierwszych klas.

W rezultacie uczniowie klas 9. polskich podstawówek będą zdawać jednolite egzaminy wstępne z matematyki do Polskiego Gimnazjum i „handlowki” 15 kwietnia. Te osoby, które wysłały drugie zgłoszenie do czeskiego gimnazjum czy innej czeskiej szkoły średniej, w tym samym

dniu będą zdawać również z języka czeskiego. Następnie spółka „Cermat” wyśle wyniki obu testów do tej szkoły, która została podana w zgłoszeniu na drugim miejscu. Natomiast tydzień później, 22 kwietnia i 25 kwietnia, odbędą się w Polskim Gimnazjum i w czeskojęzyńskiej Akademii Handlowej egzaminy wstępne z języka polskiego.

Jak zapewniła nas dyrektor Akademii Handlowej, Krystyna Bonček, ze zgłoszeń wynika, że również w przyszłym roku szkolnym uda się otworzyć polską grupę pierwszoklasistów. Gimnazjum natomiast ponownie planuje otwarcie trzech pierwszych klas. (sch)

Współpraca kwitnie



Spotkanie przedstawicieli Ostrawy i Katowic w ratuszu.

W tym roku mija 20 lat od podpisania Umowy o Partnerstwie i Współpracy pomiędzy Ostrawą i Katowicami. W maju, w ramach Dni Czesko-Polskich, w stolicy Górnego Śląska odbędzie się uroczystość z okazji. Program obchodów był głównym tematem spotkania przedstawicieli obu miast, które odbyło się w czwartek w ostrawskim ratuszu. Rozmawiano także o możli-

wościach poszerzenia wymiany kulturalnej, współpracy teatrów, muzeów, spotkaniach dyrektorów placówek kulturalnych. – Cieszyłbym się, gdyby nasza współpraca na polu kultury, ale też w innych dziedzinach, rozwijała się. Mamy do siebie bardzo blisko, łączą nas długoletnie przyjazne stosunki – powiedział wiceprezydent Ostrawy, Zbyněk Pražák. (dc)

Ustawa o gminach...

Dokończenie ze str. 1

Pierwszą próbę podjęto za czasów rządów Mirka Topolánka, kiedy już prawie udało się wprowadzić znowelizowaną ustawę, ale właśnie wtedy doszło do rozwiązania rządu i wszystko trzeba było zaczynać od początku. Tymczasem w niektórych miastach i gminach pojawiały się problemy z przeforsowaniem dwujęzycznych tablic, a także z ustalaniem składu i sposobu powoływania komisji ds. mniejszości narodowych.

Choć w większości gmin w naszym regionie, które spełniają warunki do wprowadzenia dwujęzycznego nazewnictwa, udało się wprowadzić polsko-czeskie tablice bez większych kłopotów, na pewien opór Polacy trafili na przykład w Trzyniecu, gdzie początkowo nie uda-

ło się w ogóle przeforsować wprowadzenia dwujęzycznych tablic. – W komisji ds. mniejszości było wtedy wielu przedstawicieli innych mniejszości i w rezultacie nie udało się przegłosować naszego wniosku. Potem, kiedy zmienił się skład komisji, doszliśmy do kompromisu. Teraz mamy tablice wjazdowe i wyjazdowe w języku polskim, ale nie ma dwujęzycznych tablic z nazwami ulic – wyjaśnił Mariusz Zawadzki, członek trzynieckiej komisji ds. mniejszości narodowych. Teraz, o ile polska organizacja działająca na terenie Trzynieca złoży odpowiedni wniosek, będzie można wprowadzić dwujęzyczne nazewnictwo ulic, bez względu na to, czy zaakceptuje to miejska komisja ds. mniejszości narodowych.

ELŻBIETA PRZYCZKO

Gorące zmiany

Na jabłonkowskiej scenie politycznej doszło do ważnych zmian. W styczniu koalicję w skład, której wchodziły KDU-ČSL, ODS, ANO, Coexistentia-Wspólnota oraz SNK – Jabłonków 2014, opuścił Leszek Richter, startujący z listy Coexistentii. W wyniku tego kroku wycofał się ruch polityczny Coexistentia, doszło także do zmiany składu Komisji ds. Mniejszości Narodowych.

Sytuacja w Jabłonkowie, zwłaszcza w kontekście artykułów, jakie ukazały się w czeskiej prasie regionalnej, została omówiona podczas lutowego zebrania Rady Wykonawczej Coexistentii. Przyjęto uchwałę, która dotyczyła dwóch spraw: głosowania członków koalicji przeciwko przekazaniu/odsprzedaży działki, na której znajduje się Lasek Miejski w Jabłonkowie Miejscowemu Kołu oraz wyboru przewodniczącego Komitetu ds. Mniejszości Narodowych przy Radzie Miasta Jabłonkowa. Dotychczasowym przewodniczącym Komitetu był Tadeusz Świerczek (Coex), który w międzyczasie z mandatu zrezygnował na rzecz Richtera. Wydawać się mogło, że jego wybór na to sta-

nowisko jest formalnością. Jednak pomimo, że na stanowisko zaproponował go koalicjant Marcin Filipczyk (ANO 2011), burmistrz Jiří Hamrozi (KDU-ČSL) preferował swojego kolegę partyjnego Jana Turoňa.

– W związku z tym, że obie decyzje były dla Coexistentii niekorzystne, Rada Wykonawcza akceptuje uchwałę dotyczącą rezygnacji Coexistentii z koalicji w Jabłonkowie – można przeczytać w protokole z zebrania Rady Wykonawczej ruchu politycznego Coexistentia, które zostało przekazane burmistrzowi Jabłonkowa.

Na wtorkowym posiedzeniu Rady Miasta koalicja obradowała więc po raz pierwszy bez jednego z pierwotnych pięciu ugrupowań, które wchodziły w jej skład. W wyniku ostatniego posiedzenia doszło do zmiany członków dziewięcioposobowej Komisji ds. Mniejszości Narodowych. KDU-ČSL zrezygnowała z jednego miejsca, które zajął Leszek Richter z Coexistentii. Obecnie jabłonkowska koalicja dysponuje 13 głosami na 21.

(maki)

Mieszko na banknocie



Narodowy Bank Polski wyemitował nowy banknot kolekcjonerski o nominale 20 zł. W ten sposób NBP postanowił uczcić 1050. rocznicę chrztu Polski. W centralnej części strony przedniej przedstawiono stylizowane portrety Mieszka I i Dobrawy. Z kolei na odwrocie przedstawiono wizerunek katedry gnieźnieńskiej. Banknot, który wejdzie do obiegu 12 kwietnia, został wyemitowany w nakładzie 35 tys. sztuk. (wik)

Mamy do siebie blisko

Przedstawiciele miasta Trzynieca wraz z konsulem generalnym RP, Januszem Bilskim, wyjechali w czwartek do Bielska-Białej. Celem wyjazdu było spotkanie z prezydentem miasta, Jackiem Krywultem, w ramach którego omówiono kolejne kroki wzajemnej współpracy oraz planowane

imprezy. Przedstawiciele Bielska-Białej zaproszono do udziału w trzynieckim Przeglądzie Mniejszości Narodowych oraz w imprezie rozrywkowej „Mamy 854 lat, czyli obchodzimy je wspólnie”, w której weźmie udział Trzynieć, Bielsko-Biała oraz Żylin. – Celem tej imprezy, która odbędzie się w li-

stopadzie w Werk Arenie, będzie poszerzenie wśród mieszkańców sąsiednich państw wiedzy o tym, że miasta partnerskie mają do siebie bardzo blisko. Zwrócimy uwagę na piękno i ciekawostki poszczególnych miast partnerskich – powiedziała burmistrz Trzynieca, Věra Palkovská. (maki)

SEJMIKOWY ROZKŁAD JAZDY	
CZ. CIESZYN	...
NYDEK	...
STONAWA	...
TRZYNIEC	...
KARWINA	...

4. 4. (poniedziałek) godz. 17.30, Hawierzów, Dom PZKO-Błądowice.

11 finalistów z miejscowych kół powalczy o zwycięstwo

Znamy już finalistów pierwszej edycji konkursu Inicjatywy PZKO, zorganizowanego przez Zarząd Główny PZKO. Spośród 34 nominacji, które wpłynęły z miejscowych kół oraz z poszczególnych sekcji ZG, jury wybrało 11 finalistów. Są nimi nie tylko pojedyncze osoby, ponieważ docenić postanowiono również zespoły oraz imprezy organizowane przez koła, a także podejmowane przez nie przedsięwzięcia, na przykład zakrojone na dużą skalę remonty domów PZKO.

– Wybór był bardzo trudny, bo wszystkie zgłoszone inicjatywy i osoby zasługują na uznanie – powiedział naszej gazecie Stanisław Gawlik, który jako prezes Sekcji Historii Regionu wraz z prezesami pozostałych sekcji oraz rad Zarządu Głównego był członkiem komisji oceniającej nadesłane propozycje. – Nadeszło bardzo dużo zgłoszeń. Cieszy mnie, że koła potraktowały to poważnie i chciały pochwalić się swoimi działaczami i przedsięwzięciami, a zdecydowanie jest się czym chwalić! Ten konkurs to świetna inicjatywa, zasługująca na kontynuację – wyjaśnił. Każdy z członków jury indywidualnie oceniał poszczególne nominacje, przyznając im punkty. To dlatego finalistów jest nie 10, ale 11 – po podsumowaniu ocen okazało się, że dwie inicjatywy otrzymały taką samą liczbę punktów.

Lista finalistów, podobnie jak kilkakrotnie dłuższa lista zgłoszonych, jest bardzo różnorodna. Nominacje obejmowały cztery kategorie: 1. Inicjatywy, 2. Osoba, 3. Impreza, 4. Zespół. Podwójną radość przeżywają na przykład pezetkaowcy z Jabłonkowa, którzy na liście finalistów znaleźli się dwa razy (Chór „Gorol” oraz Krystyna Mruzek), a także działacze z



Jednym z nominowanych jest Zespół Folklorystyczny „Bystrzyca”, działający przy bystrzyckim Miejskowym Kole.

Karwiny-Frysztatu, nagrodzeni za Dolański Gróm oraz modernizację Domu PZKO.

– To dla nas świetna wiadomość, teraz fajnie by było, gdybyśmy wygrali! – przyznał prezes MK w Karwinie-Frysztacie, Janusz Wałoszek. Jak wyjaśnił, w ich Kole działają prężnie wszystkie pokolenia. – Młodzi włączają się aktywnie w organizację Dolańskiego Grómu i innych imprez, pomagali też przy remoncie Domu PZKO, a starsi z kolei kontynuują działalność naszych chórów czy też Klubu Seniora i Klubu Kobiet – dodał prezes.

Dolański Gróm to jedyna impreza miejscowych kół, która znalazła

się w finale konkursu. Wśród finalistów jest za to sporo zespołów, także amatorskie zespoły teatralne, są działacze, wysoko oceniono też remonty domów PZKO, których podjęli się miejscowi pezetkaowcy.

– To dla nas ogromne wyróżnienie, bo śpiewamy nie tylko dla własnej przyjemności, ale też chcemy dzielić się z innymi radością ze śpiewania – powiedziała dyrygentka chóru „Melodia”, Aleksandra Zeman. – Nominacja w tym konkursie to także pewnego rodzaju weryfikacja, bo chór bez publiczności nie istnieje. Liczymy się bardzo ze zdaniem lokalnej społeczności, która jest zresztą bardzo wymagająca, przyzwyczajona

do występów na wysokim poziomie. Tym bardziej cieszy nas, kiedy jesteśmy zauważane w regionie – dodała.

Wszyscy finaliści prezentowani są na stronie internetowej miesięcznika „Zwrot”. Głos na swojego faworyta

Finaliści konkursu Inicjatywy PZKO

- ✓ Dolański Gróm (MK PZKO Karwina-Frysztat)
- ✓ Chór Męski „Gorol” (MK PZKO Jabłonków)
- ✓ Chór Żeński „Melodia” (MK PZKO Nawisie)
- ✓ Krystyna Mruzek (MK PZKO Jabłonków)
- ✓ Barbara Mračna (MK PZKO Sucha Górna)
- ✓ Remont Domu PZKO (MK PZKO Karwina-Frysztat)
- ✓ Zespół Folklorystyczny „Bystrzyca” (MK PZKO Bystrzyca)
- ✓ Teatr amatorski (MK PZKO Ligotka Kameralna)
- ✓ Zespół teatralny (MK PZKO Milików-Centrum)
- ✓ Zespół teatralny Klubu Młodych (MK PZKO Nydek)
- ✓ Rozbudowa Domu PZKO (MK PZKO Leszna Dolna).

można oddać na portalu „Zwrotu” lub za pomocą kuponu, który od dziś trzykrotnie wydrukujemy w „Głosie Ludu” (ostatni kupon ukaże się 2 kwietnia). Kupon konkursowy pojawi się również w „Zwrocie”. Jedna osoba może oddać tylko jeden głos. Głosowanie trwa do 10 kwietnia, a uroczyste ogłoszenie wyników konkursu i przekazanie nagród odbędzie się 15 kwietnia. (ep)

Zapraszamy do głosowania w konkursie INICJATYWY PZKO 2016

Imię i nazwisko osoby głosującej _____

Adres e-mail osoby głosującej _____

Oświadczam, że zgadzam się na wykorzystanie moich danych osobowych dla potrzeb promocyjnych organizatora konkursu. Jedna osoba może oddać tylko jeden głos. Kupon można wystawić do 10 kwietnia na adres: ZG PZKO, ul. Strzelnicza 28, 737 01 Cz. Cieszyń.

- Dolański Gróm – MK PZKO Karwina-Frysztat
- Chór Męski Gorol – MK PZKO Jabłonków
- Chór Żeński Melodia – MK PZKO Nawisie
- Krystyna Mruzek – MK PZKO Jabłonków
- Barbara Mračna – MK PZKO Sucha Górna
- Remont Domu PZKO – MK PZKO Karwina-Frysztat
- Zespół Folklorystyczny Bystrzyca – MK PZKO Bystrzyca
- Zespół teatralny – MK PZKO Ligotka Kameralna
- Zespół teatralny – MK PZKO Milików-Centrum
- Zespół teatralny – MK PZKO Nydek
- Rozbudowa Domu PZKO – MK PZKO Leszna Dolna

Odrobina zielonej egzotyki

W sali konferencyjnej Kongresu Polaków, gdzie na niektórych imprezach spotykają się pezetkaowcy z MK Czeski Cieszyn-Osiedle, zebrała się w środę po południu całkiem spora grupa słuchaczy. O podróży do Nowej Zelandii, która miała miejsce w 2008 roku, opowiadali Wanda i Leszek Palowscy.

Jak powiedzieli w czasie prelekcji, najbardziej pociągały ich góry, ale zdążyli także sporo pozwiedzać. Po 36-godzinnej podróży samolotem

wylądowali w Auckland, największym mieście Nowej Zelandii, które kiedyś było stolicą kraju. Zwiedzili też inne miasta, na przykład Du-

nedin, wybudowane w okresie gorączki złota w połowie XIX wieku, gdzie oglądali zabytkowe budynki centrum miasta w stylu angielskim i

charakterystyczne drewniane obiekty przypominające domki angielskie. Pojechali też do Queenstown, znanego ośrodka górskiego. To właśnie niezbyt wysokie, ale niebezpieczne góry Nowej Zelandii były głównym celem ich ekspedycji. W czasie trzytygodniowego urlopu odwiedzili zarówno Wyspę Południową z Alpami Południowymi i najwyższym szczytem – Górą Cooka, jak i Wyspę Północną, na której znajduje się pasmo górskie składające się z gór wulkanicznych. – Na Nową Zelandię bardzo chętnie jeżdżą Czesi. Tutejsze góry określają jako niebezpieczne, chociaż nie są wysokie. Na górze jest śnieg, świeci słońce, cały czas cieknie woda, do tego wszędzie są rumowiska skalne. W dodatku prawie wszystko jest pod ochroną, nawet do lasu nie można wejść bez zezwolenia – opowiadała Wanda Palowska. – 30 procent powierzchni kraju to parki narodowe i rezerваты. To świadczy o tym, że ludzie, którzy przybyli tam w XIX wieku, już ceniili tę przyrodę i chcieli ją zachować dla potomnych.

– Nowa Zelandia ma przygotowanych dla turystów wiele atrakcji, nie tylko przyrodniczych, ale nas najbardziej przyciągała właśnie przyroda, która jest tam naprawdę fantastyczna – wyjaśniła pani Wanda. Zebranej na prelekcji grupie opowiadała o wiecznie zielonych lasach podzwrotnikowych z charakterystycznymi paprociami, znajdujących się na poziomie morza lodowcach i oraz o wybrzeżach Pacyfiku z pięknymi plażami i roślinnością zieloną przez cały rok.

Prelekcja podróżnicza była jedną z licznych imprez, które w swoim kalendarzu ma MK PZKO Czeski Cieszyn-Osiedle. – W sobotę nasza drużyna weźmie udział w organizowanym przez nasze Koło turnieju w bowlingu czeskokocieszyńskich miejscowych kół. W maju zrobimy jajecznicę, w czerwcu tradycyjnego „babucia”, a pod koniec września zorganizujemy dwudniową wycieczkę – poinformował o najważniejszych imprezach Koła prezes Józef Gurbiel.



Wanda Palowska pokazuje pamiątki przywiezione z podróży na Nową Zelandię.

Zapisywał przeżycia i emocje

Cale moje życie przepelnione było pracą zawodową i społeczną. Zawsze się spieszyłem, bałem się, że nie zdążę. Jedną z odskoczni od tych stresów były spotkania w grupie Literackiej '63. Cieszę się, że należałem do grupy wspaniałych poetów i pisarzy drugiej połowy XX wieku – napisał w postawie do tomiku „Wiersze spod ziemi” ich autor, Jan Branny. W środę, za sprawą wieczoru autorskiego zorganizowanego przez Książnicę Cieszyńską w Cieszynie, zaprezentował on próbkę swojej twórczości szerszej publiczności.

– Promocje ważnych, zaolziańskich wydawnictw stały się już w naszej Książnicy tradycją. Dzisiejsze wydarzenie odbywa się jednak w absolutnie niezwykłych okolicznościach, ponieważ zarówno autor prezentowanych książek, jak i ich wydawca nie dalej jak przedwczoraj odebrali z rąk prezydenta Rzeczypospolitej Andrzeja Dudy najwyższe odznaczenia państwowe – zauważył dyrektor Książnicy Cieszyńskiej, Krzysztof Szelong.

Zebrani w sali konferencyjnej Książnicy obok utworów pochodzących z tomiku „Wiersze spod ziemi” wysłuchali w środę fragmentów wspomnień Brannego zatytułowanych „Byłem prawicowym oportunistą”. – Wydanie obu książek było dla nas wielką przyjemnością. Jana Brannego znamy przecież jako wielkiego działacza społecznego, natomiast w trakcie pracy odkrywaliśmy go jako twórcę piszącego nie tylko pamiętniki, ale również wiersze. A dodam do tego, że być może nie jest to ostatnie słowo tego autora – mówił Józef Szymeczek, prezes Kongresu Polaków, który wydał obie książki.

Jan Branny urodził się pod koniec II wojny światowej. Jego rodzice byli przesładowani i zmuszeni do wyjazdu do Generalnego Gubernatorstwa. Ojciec nie podpisał volkslisty i zamieszkał z rodziną w Krakowie. Po wojnie Branny zdobył średnie wykształcenie w Technikum Gór-



Fragmety twórczości zaprezentowali Jan Branny, Halina Paseková oraz wnuki bohatera wieczoru.

niczym w Ostrawie. W górnictwie przepracował 33 lata. Bogate doświadczenie życiowe zdobywał pracując jako kombajnista i wrębniarz, sztygar, zastępca kierownika oddziału oraz samodzielny technolog. Od wczesnych lat młodzieńczych zaangażowany był również w zespołach tanecznych, organizacjach społecznych, radach rodzicielskich, PZKO. Działal w Grupie Literackiej '63, Komitecie Obywatelskim. Jest współzałożycielem reaktywowanej Macierzy

Szkolnej w Republice Czeskiej, w której przez kilkanaście lat pełnił funkcję prezesa. Jego dorobek literacki zrodził się z potrzeby utrwalenia autentycznych przeżyć, które prezentuje w prozie i poezji. – Wszystko co napisałem jest autentyczne i wynika z moich przeżyć. Nie wstydę się też słowa pisanego, choć skromnie przyznaję, że moja ostatnia lekcja języka polskiego odbyła się w 1954 roku – mówił w Książnicy Branny.

W tomiku „Wiersze spod zie-

mi” nawiązał on do ciężkiej pracy w górnictwie, w warunkach codziennie czyhającego niebezpieczeństwa. W posłowie do tego wydawnictwa tłumaczy zaś, że zapisywał przede wszystkim przeżycia i emocje. – Nie miałem odwagi do pisania prozy, a rymowanki lepiej wyrażały moje ostrzeżenie świata. W końcu za namową przyjaciół spróbowałem prozy, a także pozbierałem i uporządkowałem wiersze, których zaszeregowaniem zajął się mój promotor, wspania-

ły Janek Picheta – stwierdził. Obok redaktora Pichety w środowym wieczorze autorskim wzięli udział m.in. Marian Siedlaczek, który zajął się opracowaniem graficznym i składem publikacji, Dorota Branna, autorka ilustracji, a także Andrzej Russ, prezes Macierzy Szkolnej w RC. Fragmenty twórczości obok autora czytała Halina Paseková, aktorka Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie, a prywatnie siostra bohatera wieczoru.

WITOLD KOŹDOŃ



WYDANO NAD WISŁĄ...

Kolejny cios spadł na polskie czytelnictwo. Tomasz Makowski, dyrektor Biblioteki Narodowej, powiedział, że w 2015 roku blisko dwie trzecie Polaków nie przeczytało żadnej książki. Co pozostaje? Zabrać się do pracy i czytać dzieciom, nawet nie 20 minut dziennie, ale co najmniej dwa razy dłużej. Na owoce nie trzeba będzie długo czekać. Dziś dwie nowości wypuszczone na księgarski rynek przez jakże zasłużone wydawnictwo Nasza Księgarnia.

Facet z prostą instrukcją obsługi

AGATA MAŃCZYK

Nasza Księgarnia

„Dyskretnie podrapałem się po uchu. Czym byłby cały misternie zaplanowany przekręt w Żądle, gdyby nie wskazujący palec mimochodem głaszczący czubek nosa? Wszyscy ludzie dobrej woli, którzy coś knują, ustalają swoje sygnały. Naszym było właśnie ucho” – tak zaczyna się najnowsza książka Agaty Mańczyk. Zaczęło się od tego, że szkolna paczka wycynowników po raz kolejny chciała zapisać się na kartach szkolnej historii, oczywiście, negatywnie. Z okazji dnia nauczyciela chłopcy z Czejenem na czele, wymyśliли, według nich, świetny kawał. Zdjęcia głów nauczycieli zostały przyczepione do ciał kulturystów, modelek reklamujących ekskluzywną bieliznę, facetów reklamujących nowe bokserki i otyłych grubasów. Cały plakat był podpisany „Kocham moją szkołę”. Trzech kolegów, którzy niejednokrotnie wcześniej wywinęli takie numery, zostało wezwanych na „dywanik” do dyrektora, gdzie nawet dobry bief Sznity i słodkie oczka Czejena nic nie pomogły, gdyż właściciel pla-



cówki oznajmił, że to ich ostatnia szansa, i jeśli jeszcze raz zrobią coś takiego, natychmiast wylecą. Zainteresowaliście się? Bo ja tak. Sam tytuł jest interesujący, a te zdania tylko to potwierdzają. Powieść jest o trzech chłopakach, którzy przez sprawę sprzed lat słono za nią zapłacą. Między innymi tym, że zamiast jednej drużyny, będą stanowić osobne ciała, które mogą liczyć tylko na siebie. Ich ulubionym miejscem spotkań była osiedlowa ławka, na której od zawsze się zbierali. Czejen myślał, Sznita czytał gazety, a Emeryt wypalał kolejne paczki papierosów. Tam właśnie zaczęła się straszna zemsta Zgagi, ale jakże słodka

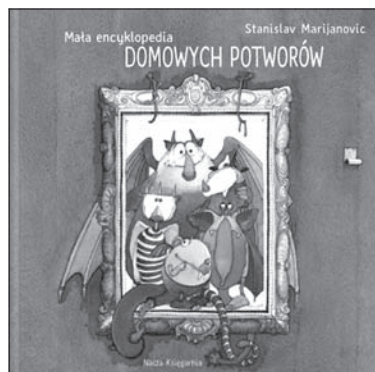
Maja, lat 12

Mała encyklopedia domowych potworów

STANISLAV MARJANOVIĆ

Nasza Księgarnia

Z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że ta niepozorna książeczka powinna znaleźć się w każdym domu, niekoniecznie takim, w którym mieszkają tylko dzieci. Bo jak przekonuje Marjanović, domowe potwory nie opanowują wyłącznie najmłodszych, często bowiem upominają się o ich rodziców czy dziadków. Nieznany mi – i pewnie większości czytelników – autor „kupił” mnie już pierwszym opowiadaniem, w którym rozprawił się z Kichoprychaczem. Otóż „lubi miejsca ciepłe



Zdjęcia: ARC

i zaciszne. Przez większą część roku biega sobie po podwórkach, parkach, szkołach, kinach, biurach, autobusach i tramwajach, ale gdy tylko na dworze robi się chłodno, zaczyna się rozglądać za jakąś sympatyczną rodziną. I kogo wybiera? Na ogół małżeństwa z małymi dziećmi (...). Kichoprychacz siedzi im na głowie od wczesnej jesieni aż do późnej wiosny”.

W sumie historyjek jest kilkadziesiąt, a jedna bardziej zabawna od drugiej. Dzieci i dorośli śmieją się do rozpuku, kiedy słyszą o Narcyżu Samolubku, Awanturelli, Łakomcu Wielkim, Telemaniaku, Słowotoczku Niepohamowanym czy Modnisi Bezkrytycznej. Najzabawniej robi się jednak w momencie, kiedy w bohaterach zaczynamy dostrzegać swoich bliskich. Kiedy w historii o Telemaniaku brat wykrzyknie: – To przecież moja siostra, ona ciągle siedzi przed telewizorem, a ta zrewanżuje się porównaniem, jak dojdziemy do historii o Lewiwcu Zaspianym.

Domowych potworów bynajmniej nie należy się bać. Trzeba je oswoić, umieć z nimi żyć, a już najlepiej wyrzucić z naszego życia. Niech pozostaną na stronach książki. Wtedy będziemy sięgać po nią jeszcze chętniej.

(wot)

Stanisław Gawlik

Zaproszenie na apel

W niedzielę 20 marca przypomnimy sobie 24 żołnierzy Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej, których nazistowscy Niemcy pozbawili życia. Wtedy był to piątek, kiedy naziści spędzali z całej okolicy głównie Polaków, którzy nie podpisali volkslisty, by byli świadkami egzekucji, która miała się odbyć w Cieszynie nad rzeką Olzą, w miejscu nazwanym „Pod Wałką”. Ofiary to mężczyźni w wieku od 23 do 45 lat. Jan Rusnok, w publikacji zbiorowej „Okupacja hitlerowska na Śląsku Cieszyńskim”, napisał, że zostali zdradzeni przez łączniczkę ZO Wandę Żak, aresztowaną w pociągu pomiędzy Brzegiem a Wrocławiem, urzędniczkę z Cieszyńska, przy której znaleziono materiały wybuchowe i ulotki. Jednak w pracy Ludwika Kohutka „Gdy drzewa szubienic wyrosły” znajdujemy informację, że wszyscy straceni zostali zatrzymani, torturowani i katanani na podstawie donosów różnych osób. Ale oni sami dzielnie znosili katusze i w ogłoszeniu ich przestępstw brakuje często informacji, że byli organizatorami walki zbrojnej. Przykładem ich bohaterstwa niech będzie gryps, który jako ostatni dotarł do rodziny inżyniera Leopolda Leśniara: „Nie martwcie się, to sprawa naszego honoru”.

Wszyscy zostaną upamiętnieni w niedzielę o godz. 12.00 przy pomniku „Pod Wałką”.

Matma do zabawy i wkuwania

Matematyka nie jest do wkuwania, ale do myślenia. Czasami jednak zdarzają się wyjątki. Tak było w Konkursie liczby Pi, który po ubiegłorocznej premierze Rada Studencka Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie postanowiła ponownie zorganizować. Kto ma pamięć do niekończącego się szeregu cyfr, mógł liczyć na zwycięstwo. Chyba że zjadła go trema.

Konkurs odbywał się w poniedziałek za zamkniętymi drzwiami auli szkolnej. Każdy uczestnik wchodził pojedynczo, by przed dwuosobowym uczniowskim jury – Stanisławem Frankiem i Adamem Polockim – wyrecytować jak najdłuższy ciąg cyferek znajdujących się po przecinku liczby Pi. Wyniki były zróżnicowane – od 76 zapamiętanych cyfr po 356!!! Tyle zdołał zapamiętać Aleksander Polok z IIB. – Zaczęłam się uczyć w czwartek w szkole podczas przerwy, potem trochę w piątek w pociągu, a w sobotę i niedzielę uczyłem się w zasadzie od rana do wieczora w 20-minutowych odstępach. W ten sposób opanowałem 350 cyfr po przecinku. Dzisiaj dla pewności próbowałem dociąć się jeszcze 10, ale nie do końca mi wyszło – zdradził nam gimnazjalny mistrz w dziedzinie liczby Pi. W konkursie, w którym startowało w sumie 20 osób, 2. miejsce zajął Ma-

rek Pinkas z 325 cyframi po przecinku, a 3. miejsce Joanna Piętaś z 266 cyframi.

Trochę inny charakter miał natomiast odbywający się mniej więcej w tym samym czasie Szkolny Turniej Matematyczny. – Jest to konkurs grupowy, w którym każdą klasę reprezentuje 3-osobowa drużyna. Zadania przygotowują nauczyciele matematyki, ale nie są to typowe zadania wymagające wiedzy szkolnej, ale bardziej zadania na logikę, otwarty umysł i intuicję. Liczy się nie tylko poprawny wynik, ale też szybkość – powiedziała nam matematyczka Ewa Hrnčíř, która podobne turnieje organizowała jeszcze w czasach istnienia filii gimnazjum w Karwinie.

– Tam odbyło się 4-5 edycji, a potem była przerwa. Kiedy jednak rok temu młodzież podjęła się organizacji Dnia Liczby Pi, postanowiliśmy nawiązać do tamtych



Zwycięcy Szkolnego Turnieju Matematycznego młodszej kategorii.

Fot. BEATA SCHÖNWALD

karwińskich turniejów – dodała nauczycielka. Uczestnicy rozwiązywali najróżniejsze zadania. Również te niezupełnie matematyczne. Bo dla urozmaicenia konkursu był np. tangram, sudoku, a nawet przyporządkowywanie do nazwisk znanych matematyków ich dat urodzenia. W efekcie zdarzało się, że czasami właśnie te na pozór mało matematyczne zadania decydowały o miejscu na podium.

W rezultacie w kategorii klas 1.-2. najlepiej spisała się drużyna IIB w składzie Jakub Chodura, Janusz Rucki i Krystyna Wania, a w kategorii klas 3.-4. najwięcej punktów zdobyła ekipa IVB, w skład której weszli Tadeusz Czapek, Ryszard Fierla i Monika Mrózek. W jury zasiadły gimnazjalne matematyczki – oprócz Ewy Hrnčíř były to Danuta Adamus, Janina Bień i Maria Konieczna.

(sch)

Niemiecki też się przyda

Język angielski jest dziś obecny niemal we wszystkich szkołach. Uczy się go prawie każdy. – Młodzież często uważa, że znajomość języka angielskiego otworzy jej wszystkie drzwi. Zapomina jednak o tym, jak ważny jest drugi język oraz że to właśnie on może być tą monetą przetargową, która zadecyduje o przyszłej karierze – uważa germanistka Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie, Janina Polednik. Rozmawiamy o języku niemieckim, który wybiera co roku mniej więcej jedna trzecia pierwszoklasistów.

Dlaczego młodzież decyduje się na naukę języka niemieckiego?

Tych powodów jest, oczywiście, więcej. Niektórzy mieli język niemiecki w szkole podstawowej i chcą kontynuować naukę, inni z kolei uważają, że jest to język naszych sąsiadów i dlatego warto go poznać, jeszcze inni są przekonani, że może przydać im się w pracy i w życiu. Nie wszyscy jednak dokonują tego wyboru w świadomy sposób. Raczej traktują drugi język jako coś dodatkowego, a o jego przydatności przekonują się dopiero w dorosłym życiu. Zdarza się, że przychodzą do mnie absolwenci dziesięć lat po maturze i przyznają, że chociaż w gimna-

zjum nie bardzo rozumieli sens przykładania się do nauki niemieckiego, to ostatecznie znajomość tego języka pozwoliła im w pracy na awans.

Czyli język niemiecki przydaje się nie tylko po to, żeby podczas wypadu na narty kupić skipass i „gulaschsuppe”?

Jak najbardziej, chociaż w tych sytuacjach znajomość języka niemieckiego też ma swoje plusy. Jakis czas temu mieliśmy na przykład okazję gościć w gimna-

zjum przedstawicielkę projektu „Po doświadczenia do Niemiec” (Do Německa na zkušenu), która mówiła o możliwościach wykorzystania języka niemieckiego w praktyce – o stażach, wymianach pomiędzy szkołami, studiach podymaturalnych, a także podejmowaniu pracy, również tej dorywczej. Jak się bowiem okazuje, nie wszędzie wystarcza dobra znajomość języka angielskiego. Takim przykładem może być staż w szpitalu, gdzie nie można liczyć na to, że

pacjent będzie biegle posługiwać się językiem angielskim. Wówczas język niemiecki staje się koniecznością. Znajomości języka naszych południowo-zachodnich sąsiadów wymagają również firmy w naszym wolnym regionie. Średnio dwa razy w roku trafiam na takie oferty pracy w „Głosie Ludu”. Wtedy pokazuję je moim uczniom.

Czy podczas nauki w gimnazjum młodzież ma również możliwość kontaktu z żywym językiem niemieckim?

Na początku roku szkolnego w ramach projektu „Výzva 56” 15 uczniów wyjechało do Augsburga, teraz z kolei udało mi się za pośrednictwem Diakonii Śląskiej nawiązać współpracę z wolontariuszkami pochodzącymi z krajów niemieckojęzycznych, które zgodziły się przychodzić w swoim wolnym czasie do gimnazjum na lekcje języka niemieckiego. Oprócz tego wybrani uczniowie uczestniczą w imprezach organizowanych przez Instytut Goethe’go w kawiarni „Avion” w Czeskim Cieszynie oraz biorą udział w wielu konkursach.

Wiele jest tych konkursów?

Całkiem sporo, a co najważniejsze nasi uczniowie wracają z nich z dyplomami. Tak było na przykład

w tegorocznym konkursie czytelnym „Tor”, który organizuje szkoła językowa „Pygmalion” dla uczniów szkół średnich w Czeskim Cieszynie i Trzyńcu. Nasze uczennice, Patrycja Gąsiorowski i Barbara Firla, zajęły w nim dwa pierwsze miejsca. Adam Polockek bardzo dobrze spisał się z kolei w powiatowych eliminacjach konkursu konwersacji niemieckiej, zdobywając 2. miejsce. Oprócz tego młodzież próbowała też sił w internetowym konkursie „Germanista roku 2016”, a niebawem sprawdzi swoje umiejętności w szkolnym „Eurodyktandzie”.

Czy pani zdaniem język niemiecki jest trudny do opanowania?

Twierdzę, że nie, ale to indywidualna sprawa. Opanowanie gramatyki tego języka ułatwia na pewno posiadanie dobrej pamięci logicznej. Wtedy, podobnie jak w matematyce, wystarczy zrozumieć mechanizm działania, a potem po prostu już go tylko stosować. Nie znaczy to jednak, że osoby z bardziej rozwiniętą pamięcią mechaniczną nie będą sobie radziły. Wcale nie, tym bardziej, że mamy dwie grupy – dla początkujących i zaawansowanych.

Rozmawiała:
BEATA SCHÖNWALD



Janina Polednik pokazuje dyplomy uczniów zdobyte w konkursach języka niemieckiego.

Fot. BEATA SCHÖNWALD

Brawo, literaci

Spektakularnym sukcesem uczniów Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie zakończył się konkurs literacki, który ogłosiła Biblioteka Trzyńiec wspólnie z festiwałem filmów dokumentalnych „Jeden świat”. Tydzień temu odbyła się uroczystość wręczenia nagród.

Jury konkursowe w składzie: Te-

reza Strmisková, Jan Delong i Jan Němček najwyższej oceniło tekst napisany przez drugoklasistę, Tomasza Suchego. Za nim uplasował się czwartoklasista Dominik Morcinek, wyróżnienie otrzymał inny czwartoklasista, Piotr Cielecki. Tomkowi przyznano również nagrodę specjalną – dwudniowy kurs twórczego pisanania z Markiem Šindelką. (sch)

GIMNAZJALNY KALENDARZ

✓ **Fizyka i sztuka, 21 marca.** Fizyka i sztuka rzadko idą w parze. Czasami jest to jednak możliwe. W poniedziałek odbędzie się w szkole międzynarodowy konkurs fizyczny „Lwiątko”. Po południu natomiast warto wybrać się do Galerii Teatru Cieszyńskiego, gdzie utalentowani plastycznie gimnazjaliści będą prezentować swoje prace na wystawie

zatytułowanej „Przenikanie”. Początek wernisażu o godz. 17.00.

✓ **Kolejka do Poznania, 22 marca.** Trzydziestu chętnych, a tylko sześciu może wyjechać na Forum Szkół Polskich do Poznania. Komu się uda? To rozstrzygną szkolne eliminacje.

✓ **Smaczno go jajka!, 24-28 mar-**

ca. Dopiero co skończyły się ferie wiosenne, a już kolejne dni wolne od nauki. Wesołych Świąt Wielkanocnych!

✓ **Dzień z tolerancją, 1 kwietnia.** To nie prima aprilis, ale kolejna edycja popularnego Dnia Tolerancji, czyli ciekawe wykłady, spotkania i zero nauki.

(sch)

Pisaneek nie trzeba się bać

Dla Marii Heczko przygotowania do Wielkanocy zaczynają się zaraz po świętach Bożego Narodzenia. W zimowe dni, kiedy nie ma pracy w ogrodzie, pani Maria zabiera się za wiercenie i malowanie wydmuszek. W tym roku pomalowała ich ok. 250.

– Tyle ich było, a w domu zostało mi już tylko kilka. Będę musiała jeszcze pomalować jakieś przed świętami, bo wszystko co miałam, rozeszło się. Rozdałam je rodzinie, znajomym, sąsiadom – śmieje się pani Maria, stawiając na stole koszyk z pisanekami, które jej zostały.

NA POCZĄTEK DZIURKI

Pisanki ażurowe, w których specjalizuje się Maria Heczko ze Śmiłowic, wyglądają bardzo efektownie. Po czesku nazywane są „madeirowymi”, ponieważ ich wzory przypominają słynną hiszpańską koronkę z Madeiry. Śmiłowiczanka zaczęła zgłębiać tajniki tej techniki dopiero dwa lata temu. – Wcześniej malowałam wydmuszki farbami syntetycznymi, ale czasu było niewiele: praca, budowa domu, opieka nad chorymi rodzicami. Dopiero kiedy przeszłam na emeryturę, u koleżanki w Gutach zaczęłam uczyć się pisanek ażurowych – opowiada. – Koleżanka pokazała mi jajka, które dekoruje tą metodą. Nauczyła się jej na specjalnym kursie. Kiedy to zobaczyłam, stwierdziłam, że to nic dla mnie. Byłam przekonana, że nie dam rady. Ale ona nie dała za wygraną, zachęcała mnie, bym spróbowała, pokazała mi narzędzia, które są do tego potrzebne.



Maria Heczko maluje wydmuszki roztopionym woskiem.

Początki nie były łatwe, wkrótce jednak pani Maria przekonała się do nowej techniki i polubiła ją. Teraz ma już własny komplet potrzebnych

narzędzi. Podstawa to mini wiertarka dla majsterkowiczów z odpowiednim zestawem wiertel. Praca nad pisaną zaczyna się bowiem od naszkicowania ołówkiem wzoru na wydmuszce i wywiercenia otworów. Tę część pracy hobbistka wykonuje w pomieszczeniu przeznaczonym na pralnię, ponieważ podczas wiercenia powstaje dużo pyłu. – Na zrobienie jednego otworu trzeba użyć nawet trzech różnych wiertel – najpierw cieniutkie, metalowe, potem nieco grubsze, z końcówką ceramiczną. Trzeba nauczyć się, pod jakim kątem trzymać wiertarkę, w przeciwnym razie skorupka pęka. Bywa, że człowiek zrobi jeden otwór, drugi, dziesiąty, a przy jedenastym jajko się rozleci. Tak już to bywa z wydmuszkami – uśmiecha się pani Maria.

SKORUPKA SKORUPCE NIERÓWNA

Ważny jest wybór jajek. Zdaniem

śmiłowiczanki, najlepsze są kaczki – ani za małe, ani za duże. Ogólnie skorupki jaj kaczek i gęsi są mocniejsze od kurzych. – Zwłaszcza te jajka, które kury znoszą zimą, mają bardzo słabe, cienkie skorupki, które szybko pękają. Dlatego zbieram wydmuszki przez cały rok. Kupuję jaja od hodowców, a sama staram się wydmuchiwać wszystkie jajka, które używam na jajecznice czy do pieczenia – chyba, że potrzebuję osobno żółtka i osobno białka na śnieg – wyjaśnia pani Maria.

Marii Heczko najbardziej podobają się białe pisanki i te robi najczęściej. Celowo wybiera białe jajka, które następnie maluje białym woskiem. Ale jeszcze przed malowaniem, kiedy wywiercone są już dziurki, zanurza wydmuszkę w środku wybielająco-dezynfekcyjnym. Preparat rozpuszcza wewnętrzną błonkę, a zarazem jeszcze bardziej wybiela

skorupki. Wydmuszek nie można jednak zostawić w roztworze zbyt długo, ponieważ osłabia skorupki i te po pewnym czasie pękają.

WŁASNE NARZĘDZIA

Wreszcie przychodzi kolej na najprzyjemniejszą część pracy, malowanie pisanek woskiem. W sklepach dla majsterkowiczów można kupić specjalne narzędzia, pani Maria zrobiła je sobie sama z najprostszymi rzeczami: w drewnianym stojaczkum umocowała łyżkę, na której, nad małą świeczką, rozpuszcza kredkę woskową, do długopisu i ołówka przymocowała cienkie metalowe szpilki, które zanurza w roztopionym wosku i nanosi go na wydmuszkę, malując wzory. – Trzeba pracować bardzo szybko, ponieważ wosk błyskawicznie zasycha – informuje, demonstrując przebieg pracy. A jeżeli coś się nie uda, twórczyni nie jest zadowolona z wykonanych malunków? Na to też jest rada – pani Maria zapewnia, że wcale nie trzeba wyrzucać nieudanej wydmuszki. Wystarczy położyć ją gorącą wodą, by usunąć wosk. Wtedy można zacząć malować od nowa.

Przez dolny i górny otwór pomalowanego jajka kobieta przewleka wstążkę z ozdobnym zakończeniem. Wtedy pisanka jest już gotowa do zawieszenia lub ułożenia w koszyku. – Każde moje jajko jest inne, ponieważ nie korzystam z gotowych wzorów. Rysuję, co mi akurat przyjdzie do głowy – przekonuje pani Maria. Zachęca, by nie bać się pisanek ażurowych, każda kobieta, która ma choć trochę smykałkę do robótek ręcznych, jest w stanie opanować tę technikę. – Ja sama zaczynałam z tym dwa lata temu. W zeszłym roku pomalowałam kilkadziesiąt pisanek, w tym roku już przeszło dwieście – śmieje się. Zdradza, że nosi się z zamiarem zorganizowania w Śmiłowicach, w ramach spotkań związku działkowców, warsztatów dla pań zainteresowanych techniką ażurową.

DANUTA CHLUP



Pani Marii najbardziej podobają się białe pisanki.

Wielkanocne inspiracje

Do Świąt Wielkanocnych został już tylko tydzień. Dziś, jutro i w przyszłym tygodniu w różnych miejscowościach naszego regionu będą odbywały się tematyczne imprezy świąteczne: jarmarki, wystawy, warsztaty twórcze.

BOGUMIN

„Jarmark Wielkanocy” zaplanowany jest na dziś od godz. 9.00 na Rynku Masaryka. W programie wiele atrakcji dla dzieci, m.in. „mini ogród zoologiczny” i filmowa bajka „Trzej bracia”. Dla dorosłych zaś sporo stoisk z wielkanocnymi przysmakami.

CIESZYN

„Artystyczny Kiermasz Wielkanocy” – dziedziniec Muzeum Śląska Cieszyńskiego przy ul. Regeera i Café Muzeum, dziś i jutro w godz. 9.00-14.00.

CZESKI CIESZYN

„Wielkanocy śląski rynek” – Rynek ČSA, czwartek 24 marca, godz. 8.00-18.00. Od godz. 13.00 program kulturalny w wykonaniu uczniów PSA im. Pawła Kalety oraz zaproszonych arty-

stów. Pokazy rękodzieła związanego z Wielkanocą, sprzedaż morawskich win, przetworów ze świnioobicia i innych potraw krajowych producentów.

GRÓDEK

„Wystawa wielkanocna z niespodzianką” – restauracja „U Burego”, 19.3. dziś w godz. 9.00-18.00, jutro w godz. 9.00-16.00. Do obejrzenia dekoracje świąteczne, pierniczki wielkanocne, robótki ręczne.

JABŁONKÓW

„Wielkanocne inspiracje” w Domu Dzieci i Młodzieży – 4. edycja warsztatów twórczych dla wszystkich chętnych. Dziś w godz. 13.00-16.00.

KARWINA

Jarmark Wielkanocy na Rynku Masaryka, środa 23 i czwartek 24 marca,

od godz. 10.00. W programie występy ulicznych komediantów, piosenki ze średniowiecznych karczm, konkursy wielkanocne, bajka dla dzieci. Kuchnia polowa będzie oferowała śląską kapustnicę. W czwartek w Domu Kultury „Przyjaźń” w godz. 10.00-16.00 odbędą się warsztaty wielkanocne dla dzieci i dorosłych.

MILIKÓW

Wystawa wielkanocna Klubu Kobiet MK PZKO w Milikowie-Pasiekach, w miejscowym Domu PZKO, dziś i jutro w godz. 10.00-17.00, uroczyste rozpoczęcie dziś o godz. 10.00. W programie występ dzieci ze szkół w Milikowie i Koszarzyskach.

MOSTY KOŁO JABŁONKOWA

„Wiosna i Wielkanoc” – organizuje

Gorolskie Centrum Informacji Turystycznej w Domu PZKO, dziś w godz. 14.00-18.00. W programie kulturalnym wystąpią dzieci z czeskiej i polskiej szkoły oraz zespół „Gorolichy”, odbędą się warsztaty twórcze, ogłoszenie wyników konkursu o najlepszą dekorację wielkanocną. Jako bilet wstępu należy przynieść pisanek udekorowaną dowolną techniką.

ORŁOWA

„Zwyczaje wielkanocne” – prelekcja prof. Daniela Kadłubca, Dom PZKO w Orłowej-Porębie, środa 23 marca o godz. 16.00.

OSTRAWA

„Wielkanoc w zamku” – Zamek Śląskoostrawski, dziś i jutro w godz. 10.00-17.00. W programie pokazy rzemiosł ludowych połączone ze

spzedażą, warsztaty garncarskie, plectenia „karwacza”, malowania pisanek. W programie występy zespołów folklorystycznych, teatrzyk dla dzieci i dorosłych, zagroda z żywymi zwierzętami. Zwiedzanie pobliskiego świata miniaturowych „Miniuni” połączone jest z poszukiwaniem zajęczków wielkanocnych.

TRZYNIEC

Jarmark wielkanocy na Rynku Wolności, wtorek 22 marca, od godz. 10.00. W programie m.in.: „Pavel Novák dla dzieci”, występ zespołu „Štýřarčata”, kapeli muzyki dawnej „Camerata”. Burmistrz miasta Věra Palkovská złoży mieszkańcom życzenia świąteczne. Mini warsztaty i średniowieczna karuzela dla dzieci, występ kataryniarza, domowe świnioobicia. (dc)

Połączyła ich »Przyjaźń«

Dawniej co poniedziałek spotykali się na próbach chóru. Teraz spotykają się regularnie raz w miesiącu. Choć Zespół Śpiewaczo-Muzyczny „Przyjaźń” w Karwinie przestał formalnie istnieć już blisko siedem lat temu, jego dawni członkowie nadal chcą być razem. To dlatego, że łączy ich autentyczna przyjaźń.

Karwińska „Przyjaźń” działała jako chór i orkiestra dokładnie przez pół wieku. Po jubileuszowym koncercie na 50-lecie w maju 2008 roku postanowiła zakończyć swoją działalność. Zejść ze sceny w blasku reflektorów, nagradzana brawami będącymi wyrazem podziwu, a nie litości. – Rok później Zespół Śpiewaczo-Muzyczny „Przyjaźń” został definitywnie rozwiązany. Powodem był wiek i kondycja fizyczna chórzystów, którym trudno było wchodzić na praktykable i stać w miejscu przez cały czas trwania koncertu. „Przyjaźń” była bowiem jedynym zespołem na tym terenie, który prezentował trwające cały wieczór programy. Dla starszych chórzystów stało się to uciążliwe – wyjaśnia dyrygent Józef Wierzgoń. Dlatego postanowiono zwołać walne zebranie, na którym zdecydowana większość opowiedziała się za rozwiązaniem zespołu. Równocześnie zapadła decyzja o powołaniu Klubu Seniora „Przyjaźń”.

leć sokołem”, od którego rozpoczęliśmy próby naszego zespołu, a także składamy życzenia naszym jubilatom. Na spotkania przychodzi 35-45 osób, zawsze więc znajdzie się osoba, która akurat obchodzi półokrągłe lub okrągłe urodziny. Potem następuje krótki serwis informacji z miasta i kultury oraz prelekcja – przybliży program poszczególnych spotkań prezesa Tadeusza Bizoń, który prowadzi również klubową kronikę. Mówi, że na frekwencję nie można narzekać. To prawda, bo sama jestem świadkiem tego, jak w sali Domu PZKO w Karwinie-Nowym Mieście z trudem udaje się pomieścić wszystkich uczestników.

Co ich przyciąga? Interesujące i bardzo różnorodne tematy prelekcji, wycieczki, wigilijki...

– Gościliśmy wiceprezesa miasta, Karola Wiewiórkę, mieliśmy spotkanie ze Strażą Miejską nt. bezpieczeństwa seniorów, za miesiąc, po powrocie z konkursu w Sta-



Gościem marcowego spotkania była historyczka Karwiny, Libuše Kolková.

ZAWSZE JEST PO CO PRZYCHODZIĆ

Jednak tym, co tak naprawdę nie pozwala byłym chórzystom karwińskiej „Przyjaźni”, żeby w poniedziałkowe popołudnie zostać w domu, są długoletnie przyjaźnie związane na kanwie wspólnego grania i śpiewania. Władysław Dźwigoń zaczął śpiewać w „Przyjaźni” jako 22-latek. Wtedy mieszkał jeszcze w Karwinie, później przeprowadził się z żoną do Suchoj Górnjej. Karwińskiej „Przyjaźni” pozostali jednak wierni. – Trudno sobie wyobrazić, żeby po 50 latach spędzonych w chórze nagle przestać spotykać się w tym gronie. Tak jak co tydzień w poniedziałki jeździliśmy na próby, tak teraz też w poniedziałki, tyle że co miesiąc, przyjeżdżamy na spotkania klubowe. Były lata, kiedy w całym roku nie opuściliśmy żadnej próby. Teraz też bywamy regularnie – mówi górnosuszanin, według którego magnesem jest wspaniała paczka ludzi, w której nigdy nie było miejsca na zazdrość i jakiegokolwiek podziały, oraz osoba dyrygenta, który był z zespołem od początku jego istnienia. – Mając takich przyjaciół, nie można sobie powiedzieć: „Kichamy na to wszystko i zostajemy w domu”. Tych 50 lat po prostu nie da się skreślić i stwierdzić, że nie ma już po co przychodzić. Bo tu zawsze jest po co – przekonuje Dźwigoń.

Anna Linzer, kiedyś chórzystka, a obecnie skarbniczka i członkini 7-osobowego zarządu Klubu Seniora „Przyjaźni”, myśli podobnie. – Było nam żal, kiedy chór przestał istnieć. Cieszyliśmy się jednak, że dzięki spotkaniom w Klubie Seniora nasze przyjaźnie, które zawiązały się na próbach i występach, będą miały ciąg dalszy – wyznaje pani Anna, która do „Przyjaźni” zapisała się w 1985 roku. W chórze śpiewała razem z mężem. Teraz wspólnie uczestniczą w klubowych spotkaniach.

Takich par małżeńskich w „Przyjaźni” jest więcej. Eugeniusz Herman, prezes Miejscowego Koła PZKO w Karwinie-Nowym Mieście, w którego siedzibie odbywają się spotkania klubowe, najpierw śpiewał w „Przyjaźni” sam. – Do „Przyjaźni”

trafiłem jako 17-latek i spędziłem w niej 37 lat. Żona najpierw śpiewała w darkowskiej „Lirze”, dopiero potem przeszła do „Przyjaźni”. Teraz historia zatoczyła koło i oboje wróciliśmy do „Liry” – opowiada Herman. Członków dawniej „Przyjaźni” można spotkać również w innych zespołach śpiewaczych – na przykład w chórze mieszanym „Sucha” czy męskim „Hejnale-Echo”.

Jak zapewniają dyrygent Józef Wierzgoń i jego byli chórzyci, chociaż klubowicze teraz o wiele mniej śpiewają niż dawniej na próbach zespołu, pieśń nadal towarzyszy im na spotkaniach. Zresztą sama jestem świadkiem tego, jak mocno i przekonująco brzmi hymn „Przyjaźni” w ich wykonaniu.

BEATA SCHÖNWALD



Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

Na spotkaniach klubowych nie może zabraknąć dyrygenta, Józefa Wierzgonia (drugi z prawej).

STRZAŁ W DZIESIĄTKĘ

Może to prawda, że Klub Seniora „Przyjaźni” utworzono wtedy niejako na otarcie łez chórzystom związanym z zespołem przez długie dziesięciolecie. Jednak sam pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę. Powstał prężnie działający klub, który spotyka się regularnie w drugi poniedziałek każdego miesiąca. – Najpierw śpiewamy nasz hymn „Leć, o pieśni,

nach Zjednoczonych, przyjdą do nas kierownicy karwińskiego zespołu śpiewaczego „Permonik”, państwo Seinerowie. Na maj zaprosiliśmy natomiast ortopedę dr. Adriana Junge, a w czerwcu wyjedziemy do Istebnej, żeby odwiedzić jedną z największych hodowli głuszców w Europie – zdradza plany na najbliższe miesiące Bizoń, dodając, że klubowicze zaliczyli już też m.in. wycieczki do dwóch browarów – w Żywcu i Noszowicach, a także zwiedzili fabrykę Hyundaia.

Adres firmy: Pogwizdów (koło Cieszyna), ul. Cieszyńska 99

CATERING ŻAREŁKO

Gwarantujemy najwyższą jakość posiłków i profesjonalną obsługę.

www.cateringcieszyn.pl

Łukasz Kocur
tel. +48 660 357 077
poczta@cateringcieszyn.pl

Magdalena Chabrajska
tel. +48 537 357 077
poczta@cateringcieszyn.pl

przyjęcia weselne
przyjęcia okolicznościowe
obiady rodzinne i korytka
bankiety dla firm
fontanna czekoladowa
imprezy plenerowe
przyjęcia w domu klienta

Wilgoć w domu, mokre piwnice?

Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach? Straszą wysokie koszty ogrzewania?

Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis!
Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usługi!

www.ajesucho.cz
e-mail: ajesucho@seznam.cz
tel.: 608 772 213



OGRODZENIA ZS BIKORA **PRODUCENT OGRODZEŃ**
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom!

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

TRINEC, ul. Frýdecká 572 kom. 732 683 665
email: plotyzs@seznam.cz tel/fax: 558 320 353

CIESZYN, ul. Stawowa 91 kom. +48 602 711 096
email: robert@ogrodzeniazs.pl tel/fax: +48 33 855 1400
www.ogrodzeniazs.pl

asekol

ZE STARÉHO NOVÉ!

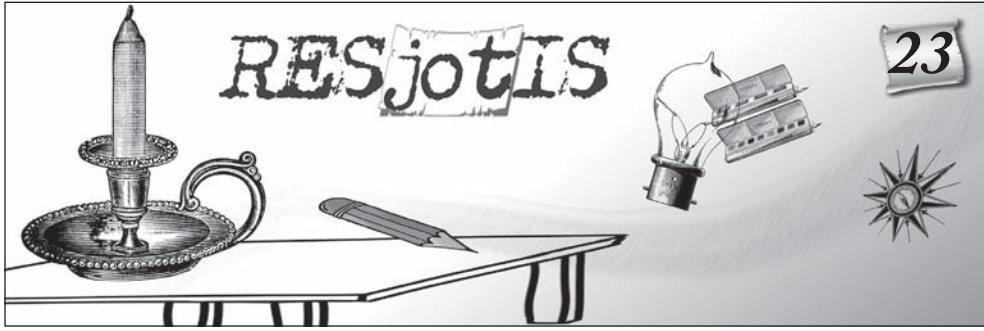
ASEKOL a.s., dynamicky se rozvíjející společnost působící v oblasti odpadového hospodářství hledá kandidáta na pozici:

Senior účetní s polštinou - Praha

Požadavky práce:
Minimálně 3 roky účetní praxe
Znalost účetních a daňových zákonů
Pokročilá znalost polštiny

Více informací na www.asekol.cz

V případě zájmu zašlete svůj životopis na hr@asekol.cz



Imieniny Marszałka

Zwyczaj ten, wywodzący się jeszcze z tradycji legionowej w sanacyjnej Polsce urosł niemalże do rozmiarów Święta Narodowego pisanego wielkimi literami. Jak Polska długa i szeroka (w granicach sprzed 1 września 1939 roku) rozbrzmiewały wtedy fanfary, przez miasta i masteczka przechodziły marsze i pochody, w szkołach i urzędach organizowano okolicznościowe akademie, a stoły w oficerskich kasynach ugięły się od zapelnionego szkła.

Do Belwederu, gdzie po zamachu majowym zamieszkał Józef Piłsudski, przychodziły kartki z życzeniami oraz paczki i paczuszki skrywane pod szarym papierem najrozmaitsze prezenty. Do Warszawy ruszały rzesze pielgrzymów, wyznawców „kultu Piłsudskiego”, jakby to powiedzieli niechętni temu zjawisku kulturowemu, które – jakby na to nie patrzeć – spajało Rzeczpospolitą lat trzydziestych.

„Nieliczone tłumy zaległy wczoraj od wczesnego ranka Aleje Ujazdowskie, kierując się w stronę Belwederu” – relacjonowała warszawska uroczystość imieninowa z 1934 roku sanacyjna „Gazeta Polska”. „Miasto przywdziało odświętną szatę. Z domów zwisają chorągwie. Niektóre gmachy pięknie przystrojone zielenią i portretami Marszałka. W ciągu całego dnia odbywały się w różnych punktach miasta uroczyste akademie, urządzone przez poszczególne organizacje”.

Jedną z nich była przygotowana przez Grodzką Radę Powiatową Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR), na której przemawiał ówczesny prezydent stolicy Stefan Starzyński: „Dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego, dzień 19 marca, stał się w Polsce radosnym dniem Święta Wiosny Narodu. Nie dlatego, że data tych imienin zbiega się niemal z kalendarzowym początkiem wiosny. Nie dlatego, że często, jak choćby dziś w dniu tym radosne promienie słońca oświetlają odradzające się życie. Ale dlatego, że osoba Marszałka, Jego życie i czyny stały się słońcem narodu, które budziło życie narodowe Polski, które wyprowadziło naród z ciemnej i długiej, bo blisko półtorawiekowej zimy – niewoli ku bytowi niepodległemu, że prowadzi nas dzisiaj ku rozkwitowi mocarstwowej Polski i ku spełnieniu Jej roli dziejowej wśród narodów świata”.

Starzyński przypomniał w kilku słowach drogę Piłsudskiego do Niepodległej, po czym dodał: „I oto dzisiaj Wiosna Narodu rozkwita w całej pełni. Jesteśmy świadkami jak pod Jego przewodnictwem kształtuje się forma i byt Państwa – oparte nie na sile dyktatorskiej, ale na moralnym jego autorytecie. (...) Widzimy jak pomyślnie kształtuje się wielka polityka pokoju, którą w stosunkach światowych wprowadza Marszałek, likwidując zarzewia wojny i zapewniając Polsce coraz potężniejszą pozycję w Europie. Czyż to wszystko dla życia narodu nie jest tem, czem wspaniały rozwój życia pod wpływem promieni wiosennego słońca? A tem słońcem Polski czyż nie jest postać Marszałka, którego myśli i czyny, zarówno na polach walk zbrojnych – jak i polach walk pokojowych, promieniami swymi budzą do rozkwitu nasze życie narodowe? Więc dlatego dzień Jego Imienin – jest dla całego narodu świętem wiosny, świętem radości. W tym dniu wszyscy myślą ku Niemu się skłaniając, wszyscy życzymy Jemu i Polsce, by żył nam jaknajdłużej, by jaknajdłużej promieniował na nas, by jaknajwyżej podnieść mógł rozwój życia narodu polskiego i potęgę państwa”.

To tylko przykład imieninowego wystąpienia. Ale tego typu uroczystości odbywały się – co wspominałem – w całej Polsce, ale także i w Europie, w Rzymie, w Berlinie, w Pradze... „Staraniem klubu polskiego w Pradze, łącz-

nie z ogniskiem polskiego klubu akademików Tow. czechosłowacko-polskiego w Pradze oraz Zw. oficerów czechosłowackich odbył się dziś pod protektoratem posła R.P. dr. Grzybowskiemu uroczysty obchód imienin Marszałka Piłsudskiego”, można znaleźć na kolejnych stronach „Gazety”. „Po odśpiewaniu hymnów państwowych przez chór akademicki »Jedność«, akademję zagał prezes klubu polskiego prof. Marjan Szykowski. Następnie odczyt o Marszałku wygłosił generał brygady Sylwester Blaha (właśc. Silvestr Bláha – przyp. jot), nacelnik kancelarii wojskowej prezydenta republiki Czechosłowackiej i prezes naukowego instytutu wojskowego. Po przemówieniu prezesa Towarzystwa czechosłowacko-polskiego radcy Urbana, chór »Jedność« odśpiewał Pierwszą Brygadę”.

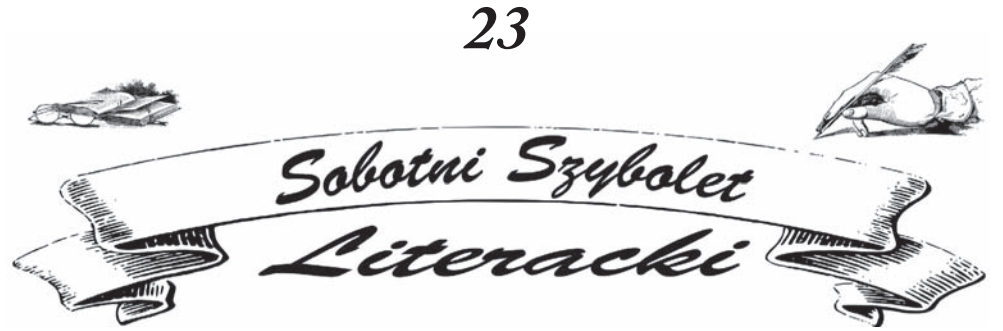
Ale by się nie zdawało Czytelnikowi z cieszyńskiego Śląska – gdzie Marszałek nigdy specjalnie dobrej nie miał prasy („rozpuszcza się po świecie paru piśmiennych lub niepiśmiennych naganiaczy i ci – chce lub nie chce się w to wierzyć – pchają wszystkim do skołatanych życiem płów radosną, olśniewającą wiadomość, że oto urodził się Narodowi męszasz, mąż opatrnościowy, genjusz niesłyszany i trzeba w to wierzyć, bo inaczej bieda opornym”, można było przeczytać pięć lat wcześniej w artykule „Współczesne bałwochwaltwo” opublikowanym w „Dzienniku Cieszyńskim”), że cała Polska czciła imieniny swego Wodza. Sanacja sanacją, ale inna, krnąbrna myśl również pojawiała się w narodzie. Otóż – co donosiła na tej samej stronie wspomniana już „Gazeta Polska”, doszło do pewnego incydentu: „Wczoraj około godz. 12-ej, w czasie akademii ku czci Marszałka Piłsudskiego, zorganizowanej przez międzyszkolne zrzeszenie dyrektorów i Straż Przednią w obecności P. Prezydenta Rzplitej, Marszałkowej Piłsudskiej i wielu wyższych dostojników państwowych, członkowie b. O.W.P. (Obóz Wielkiej Polski, organizacja narodowa zlikwidowana przez władze w 1933 r. – przyp. jot) dopuścili się bezczelnej prowokacji. Mianowicie w czasie zbiorowej recytacji wiersza Lechonia p.t. „Piłsudski” przez uczennice gimnazjum Mirasowej, została rzucona na salę bomba napełniona gazem łzawiącym, która zmusiła część publiczności do opuszczenia Sali”.

Tymczasem sam solenizant w wigilię swych imienin przybył do Wilna. „Na dworcu powitał Marszałka wojewoda Jaszczolt. Przedstawiciele wojska z inspektorem armii gen. Dąb-Biernackim na czele, rektor uniwersytetu Staniewicz, prezydent miasta dr. Maleszewski i inni. (...) Następnie Marszałek udał się do pałacu reprezentacyjnego. Publiczność, która z okazji rozpoczęcia uroczystości imieninowych wyległa na ulice, entuzjastycznie witała przejeżdżającego Marszałka Piłsudskiego”. A następnego dnia „w godzinach popołudniowych członkowie Zw. oficerów rezerwy zebrali się w Ogrodzie Bernardyńskim, skąd wyruszyli pochodem do pałacu. Tu wyłoniona została delegacja z 7 osób, która w imieniu armii rezerwowej złożyła Marszałkowi wyrazu hołdu i oddania, zapewniając jednocześnie, że oficerowie rezerwy w każdej chwili gotowi są stanąć w szeregach na pierwsze wezwanie swego Wodza”.

Imieniny Marszałka obchodzono uroczystość również i po jego śmierci. Ale niebawem przyszła okupacyjna noc, a po niej weszło inne słońce, również z sumiastym wąsem i o tym samym imieniu wziętym od piastuna Dzieciątka Jezus i oblubieńca Maryi Panny. Ale to już przy innej okazji.

(jot)

23



Oto rzecz wyjątkowa, nadzwyczajna w swoim istnieniu. W „Sobotnim Szybolecie Literackim” po raz pierwszy w historii mam ogromną przyjemność zaprezentowania wierszy młodej poetki. Pióro świeże i lekkie. Niewinne i doskonałe w odosłone kolejnego rozdziału życia. Nie chodzi o rzecz banalną. Czytelnik zrozumie, wybaczy, pokocha. W każdym bądź razie osobiście jestem pełen podziwu dla odwagi i determinacji młodej artystki. Nasza redakcja czuje się zaszczycona i cieszymy się bardzo, że do skrzynki odbiorczej naszego maila trafiły takie właśnie wiersze. Mieliliśmy już do czynienia z poezją kobiecą, z erotykami, z poezją ludową, abstrakcyjną, religijną, ezoteryczną. Czytaliśmy wiersze poważne i frywolne, lecz dzisiejsze liryki są dowodem, iż na Zaolziu mamy wiele zdolnych młodych pisarzy, którzy dobrze rokują na przyszłość. Mam ogromną przyjemność zaprezentowania kilku utworów autorstwa uczennicy 9. klasy Polskiej Szkoły Podstawowej w Czeskim Cieszynie, Danuty Mendrok.

Cieszy przede wszystkim fakt, że Danusia posługuje się pięknym językiem polskim, co niewątpliwie dodaje jej twórczości uroku. Czasami zaskakuje nas swą dojrzałością i perfekcją. Aż trudno uwierzyć, że mamy do czynienia z nastoletnią artystką, która dopiero co wśliznęła się do komnat Kalliope. Warto dodać, że Danusia lubi czytać książki przygodowe, słucha muzyki poważnej oraz popularnej. Sama gra na flecie altowym oraz na wiolonczeli. Lubii sport. Jak sama powiedziała, dobrych przyjaciół ceni bardziej niż złoto. Nic dodać, nic ująć. Zapraszam zatem do lektury jej wierszy.

DANUTA MENDROK

Promienie słońca idą spać

Złociste kłosa zbóż
Tworzą tęczę na trawie.
Ptaki wracają do swych gniazd,
w ciszy kładzie się zgiełk miast.
Bocian wraca do swojej rodziny
Odczuwa zmęczenia kres.
Do snu kładą się stworzenia,
Gdy dzień w noc powoli się zmienia.
Wiatr do snu kołysze drzewa
Tak lekko, do ostatniego tchu.
Żaden człowiek nie rozumie tego,
gdy staje się częścią czegoś wielkiego.

Proszę zwrócić uwagę na genialny wręcz sposób obrazowania świata, w rozumieniu najbliższego otoczenia, który pogrążony jest w wieczornej zasłonie dnia. Odwrotność poranka. Zaprzeczenie narodzin, lecz równocześnie nadzieja na jutro, na dokonanie rzeczy wielkich. Nie jest to wyłącznie kwestia tworzenia i kreatywnej realizacji siebie lub własnego otoczenia. Chodzi bardziej o troskę i opiekę nad rzeczami, które stanowią dla nas ludzi istotę czegoś nowego. „Żaden człowiek nie rozumie tego...”. Czego? Prawdopodobnie chodzi o życie, które w rozumieniu autorki jest czymś wielkim, największym. Życie jest pewnego rodzaju tajemnicą, finałem, apogeum radości. Nie ma więc powodu do zmartwień, bo nawet po najczarniejszej nocy, przychodzi jasność dnia.

Złość

Złość, jak róża kwitnie,
Nienawiść się rozprzestrzenia.
Nadzieja za każdą chwilą ginie,
A nam pozostają marzenia.
Strachem przygnębieni,
Na śmierć przygotowani
Czekamy na pomoc,
Przez złość uwięzieni.
Lecz nagle coś jaśnieje,
W sercach naszych nadzieja.
Wreszcie coś się dzieje.
Wszystko się zmienia.

Wiersz „Złość” tylko z pozoru wprowadza nas w klimat nieco gorszy i brzydszy. „Złość jak róża kwitnie... nienawiść się rozprzestrzenia, nadzieja ginie...” – zestawienie kwitnącej róży z negatywnymi ludzkimi zachowaniami nieco dziwi, ale z drugiej strony róża daje nadzieję i pozwala wierzyć w potęgę ludzkiego umysłu. No bo kto, jak nie my sami jesteśmy w stanie pokonać własne słabości. Danusia uświadamia nam, że ową nadzieję należy postrzegać w sposób kreatywny, bo chodzi o akt twórczy. „Wreszcie coś się dzieje, wszystko się zmienia”. Pamiętajmy, że autorka tego wiersza postrzega świat z perspektywy swojego życia, młodego człowieka, który dopiero doświadcza rzeczy niepoznanych, oddziela radość od bólu, płacz zastępuje śmiechem, dojrzewa w swych słowach.

Ze mną

Gwiazdy,
Ich blask dla Ciebie,
A księżyc wybrał się na zwiad.
Spotkał Cię.
Zbladł.
Spojrzał w Twoje oczy.
Jasne jak nocne gwiazdy.
Czekam.
Twój dotyk, lekkość ust.
Teraz, gdy wyjechałeś,
Serce w samotności tkwi.
Ten tydzień bez Twojego spojrzenia
Był wciąż taki sam.
Dzień za dniem, wiele lat.
Nagle Ty, pojawiasz się znikąd.
Wychodzisz z samolotu,
Krople potu
Na moim czole.
Zostań.
Na zawsze.
Daj mi nadzieję,
Że gdy się obudzę,
Ciągłe będziesz już ze mną.

Nie bójmy się spojrzeć na uczucia młodej osoby. Oto poetka ukazuje siebie, pozwala nam poznać jej najskrytsze pragnienia. To nie żaden wstyd. To powód do dumy. Ludzie cierpią, bo nie umieją mówić o własnych uczuciach. Danusia ma potrzebę wypowiedzenia tych słów. Są one lekarstwem na zawartą w wierszu samotność i pustkę. Na pierwszy plan wysuwa się tęsknota. Autorka wiersza w sposób zdecydowany rozprawiła się z uczuciami. Mamy do czynienia z krzykiem. W pewnym sensie wołaniem o pomoc. Wołaniem, które dociera do serca poetki. Walczy i wierzy. „Daj mi nadzieję, że gdy się obudzę, ciągle będziesz już ze mną”. Najprostsze słowa są jak piękno natury. Czy to sen? Niespełnione marzenie? A może rzeczywistość, która nadejdzie niebawem? Autorka tego wiersza nie ma wątpliwości. Wpisuje się w ową rzeczywistość trwania, nie przestając wierzyć w spełnienie.

Danuta Mendrok sprawiła naszej redakcji ogromną radość. W imieniu redakcji dziękuję za przesłane wiersze. Cieszę się tym bardziej, że można było przynajmniej w ten sposób pomóc i równocześnie mam ten zaszczyt, w imieniu „Głosu Ludu” i „Sobotniego Szyboletu Literackiego”, złożyć Danusi Mendrok najserdeczniejsze życzenia z okazji debiutu prosowego. Gratulacje!!! Danusiu, pisz i twórz dzieła małe oraz duże. Oby niewątpliwie talent pisarski wskazał ci drogę w twoim przyszłym pięknym życiu.

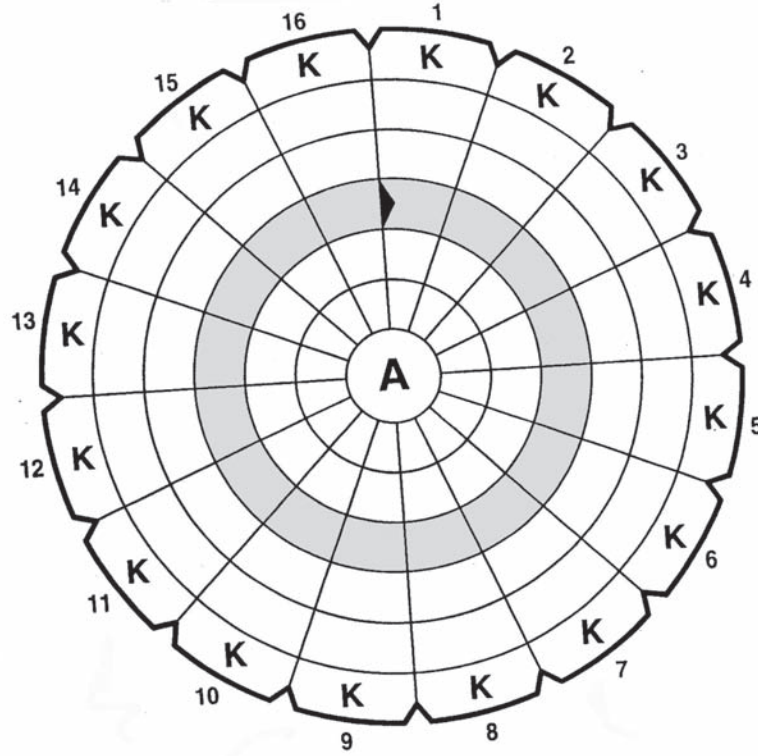
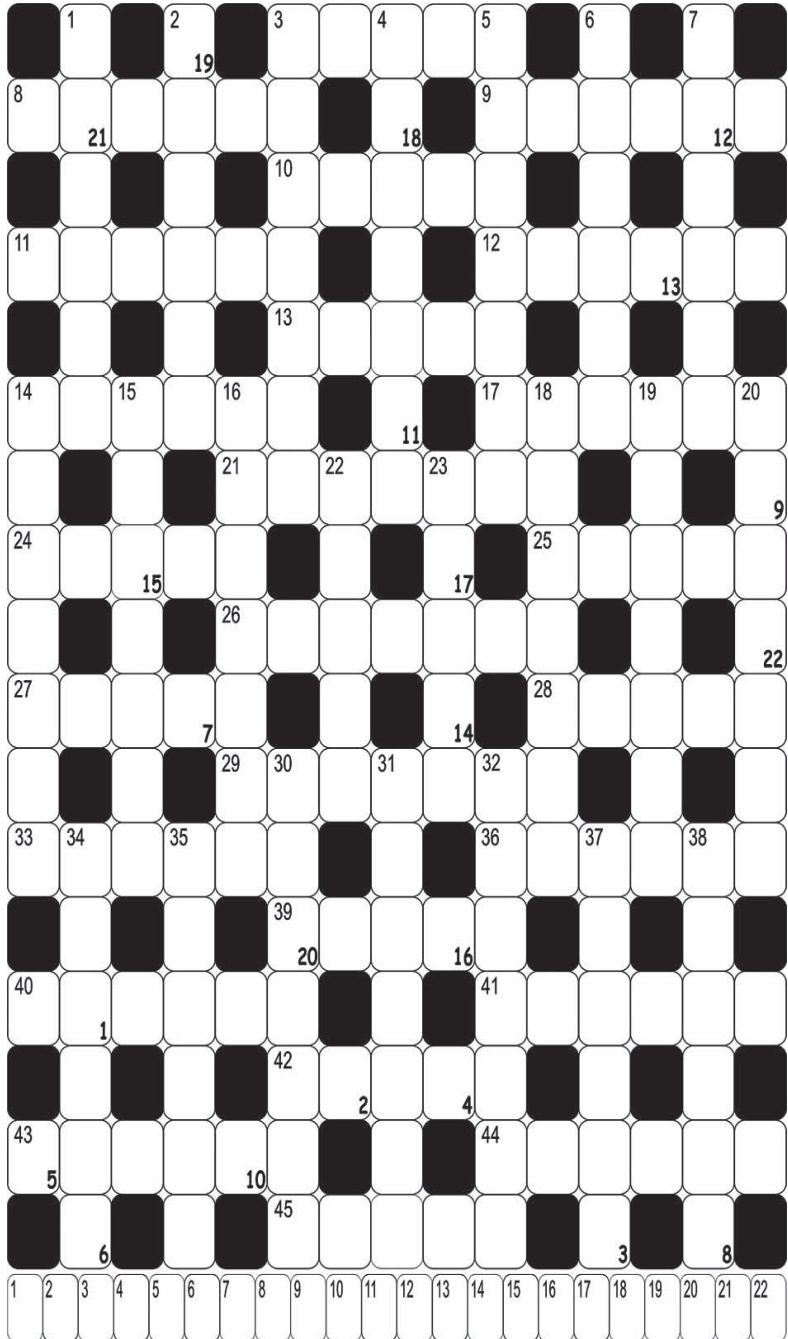
Na zakończenie pragnę zwrócić się do wszystkich młodych i utalentowanych pisarzy z apelem. Nie bójcie się i przysyłajcie swoje prace. Jestem przekonany, że w niejednym domu, w niejednej szufladzie znajdują się piękne utwory, które warto pokazać.

Marek Słowiaczek

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. kusząca powierzchowność 8. kostium plażowy z atolu 9. już nie pracuje 10. zioła zalane wrzątkiem 11. ręczny warsztat tkacki 12. Czesław Wydrzycki 13. szkolne pomieszczenie 14. biją się w nie grzesznicy 17. tłum nieprzebrany 21. zdobi warkocz 24. ofiara Balladyny 25. płaszcz zimowy 26. w rękę Radwańskiej 27. rezerwa 28. tkwi w oponie 29. dzianina z elastycznego włókna sztucznego 33. krótkie wierzchnie okrycie 36. zebranie 39. nietoperz owadożerny 40. skorupa stłuczonego naczynia 41. umartwia swoje ciało 42. miasto nad rzeką Aare 43. wilczy samiec 44. posąg Wolności 45. wypity za zdrowie.

PIONOWO: 1. rodzaj gry z patyczkami 2. do robienia koktajli 3. drewniany chłopiec z długim nosem 4. ekspedycja naukowa 5. jedno z imion Shawa 6. dramat Stanisława Wyspiańskiego 7. w stal zakuty 14. ranny już wstał 15. napój przywracający młodość 16. kopalniany duszek 18. blokuje zamek 19. amonowa lub chilijska 20. kłamra łącząca pięciolinie 22. manekin na wystawie 23. ziele na kaszel 30. cętkowany kot 31. żołnierska łopatka 32. atrament pradziadka 34. uczestnictwo 35. zmniejsza je smar 37. strumień 38. japoński samochód **ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Nasza znana piosenka).** Opr. JO



LOGOGRYF KOŁOWY

1. bibuła marszczona używana do dekoracji
2. wynalazek lorda Sandwicha
3. Sykstyńska w Watykanie
4. przybysz z innej planety
5. wystrzałowa suknia na specjalną okazję
6. symbol Polski Walczącej
7. zderzenie, kraksa, karambol
8. rząd oczekujących ludzi
9. w rękę murarza
10. szafran indyjski, bylina z rodziny imbirowatych
11. wieczorny posiłek
12. Morska na Mierzei Wiślanej
13. oddział piechoty w starożytnym Rzymie
14. przedsiomek w kościele katolickim
15. szpital szkolący lekarzy
16. rowerzystka. (BJK)

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w czwartek 31 br. o godz. 10.00. Nagrodę książkową (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówek z 5 marca br. otrzymuje **Anna Koch** ze Stonawy.

Rozwiązanie krzyżówki z 5 marca:

Poziomo: 3. MAZAK 8. LIDICE 9. LIRYKA 10. MODŁA 11. RWANIE 12. KOTARA 13. NOTES 14. ARESZT 17. OPINIA 21. GOLIZNA 24. TYTUŁ 25. SARNA 26. ORDYNAT 27. MORES 28. IŁAWA 29. KRAKERS 33. NIEŁAZ 36. AZJATA 39. ELEKT 40. BALZAC 41. UMRZYK 42. ZENON 43. TRAGIK 44. ESTETA 45. ANTYK.

Pionowo: 1. LIKWOR 2. BIZNES 3. MEMENTO 4. ZADATKI 5. KLAKSON 6. WROTKI 7. SKORKI 14. ANTYMON 15. EUTERPE 16. ZGŁOSKA 18. PASTISZ 19. NIRWANA 20. ALABAMA 22. LIDKA 23. ZENNE 30. RZECZKA 31. KLEJNOT 32. RATUNEK 34. ISAURA 35. ŁAZĘGA 37. JURATA 38. TOYOTA. **Rozwiązanie dodatkowe:** LUDZIE LUDZIOM ZGOTOWALI TEN LOS.

Rozwiązanie kwadratów magicznych z 5 marca:

GLON, LOSY, ODYS, NASA.
PORT, OPÓR, RÓŻA, TRAF.
AULA, UPAŁ, LAMU, AŁUN.
HOŁD, OBRAZ, ŁAPKI, DZIK.

ALE HECA

Przyszła blondynka do doctora, mówi:

– Panie docthorze, niech mie pan zbado.

Dochtór ji nejpierw zmierzyl puls.

– Pani serce bije bardzo wolno – mówi.

– Nie szkodzi, panie docthorze, jo móm kupie czasu!

Zakochol sie osymdziesięcioletni starzyk w osymnostce. Ona mu mówi:

– Jak pan mie faktycznie mo rod, niech mi pan do jaki dowód.

– Nale dziecko! – starzyk na to.

– Ludzióm w moim wieku sie wierzy na slowo!

– Nie boisz sie o zóne? – pyto nowego za kratkami stary wyjadacz.

– Dziesięć roków odsiadki to kawał czasu!...

– Wcale się nie bojym. Po piyrsze, to porządno baba. A po drugi, ona zafasowała patnost roków.

– Snoci żeś se kupił groźnego psa?

– Ja, ale to był gupi pomysl!

– Czemu?

– Bo już drugi dziyń ni mogym wylżyć do chałupy!

– Czy jak się pan ożni z mojom cęrom, bydzie pan miol z czego utrzymać rodzinę?

– Jasne!

– To dobrze, bo nas je osiy i ni mómy za co żyć!

Dorastający synek wraco po meczu do chałupy i mówi do starki:

– Ty to sie mosz dobrze!

– Czemu tak myślisz?

– Bo sie nie interesujesz sportym!...

Starka ciap na otómane i pyto wystraszóno:

– A co, nasi przegrali?!

Tak było, tak jest



Na widokówce z 1949 r. z archiwum Władysława Owczarzewo ul. Stalina w Czeskim Cieszynie. Na współczesnym zdjęciu Marka Santariusia ta sama ulica, obecnie Główna.

GŁOSIK

Tajemnicze kolory

Dlaczego wszędzie wokół jest tak kolorowo? Skąd się biorą kolory? Kto wymyślił farby? Zastanawialiście się już nad tym? Jeśli nie, to szkoda. Bo odpowiedzi są wręcz fascynujące!

Malarka Ewa Zachatowa należy do tych osób, które znają się na tych sprawach i potrafią bardzo ciekawie opowiadać o kolorach. W poniedziałek zawitała w tym celu do biblioteki w Stonawie, gdzie spotkała się z dziećmi i ich rodzicami. Czego dowiedzieli się od pani Ewy?

Na przykład tego, że ludzie od zarania dziejów chcieli malować i dlatego szukali sposobu, jak to zrobić. Nie od razu udało im się jednak wynaleźć wszystkie farby. Najpierw malowali więc brązowym kolorem i czarnym. Nieco później, choć też bardzo dawno, bo aż 3 tys. lat p.n.e., Egipcjanie potrafili pozyskać również farbę niebieską. A potem przyszły kolejne kolory – różowy, żółty, czerwony, biały. Jak udało się to zrobić? Ludzie poszukiwali źródeł poszczególnych kolorów w przyrodzie, która ich otaczała. Dlatego też inaczej pozyskiwano poszczególne farby w Azji czy Afryce, a inaczej w Europie.

Naturalne farby to już jednak zamierzchna przeszłość. Teraz produkuje się je syntetycznie. W fabrykach farb. Jaką drogę musi przebyć każda farbka, zanim z dużej kadzi trafi do małej zgrabnej tubki, uczestnicy spotkania w stonawskiej bibliotece mogli zobaczyć na krótkim filmie. Ale dosyć już teorii! Bo o wiele ciekawsza jest praktyka. Zwłaszcza że pani Ewa przyniosła do biblioteki najróżniejsze próbki farb oraz... jajko. Tak, to nie pomyłka, bo właśnie żółtko jaja służyło kiedyś do produkcji farb. Łączyło się je razem z pigmentem, czyli ze sproszkowaną farbą. – Żółtko musiało być idealnie



Pani Ewa pokazuje, jak kiedyś wykorzystywano jajko do produkcji farb.

czyste, umyte, bez śladu białka – wyjaśniała malarka. Następnie zaś, już z wykorzystaniem syntetycznych farb, pokazała dzieciom, jak uzyskać zielony kolor, kiedy ma się do dyspozycji tylko farbę niebieską i żółtą, a także jak zrobić pomarańczową z żółtej i czerwonej.

To, że tajniki malowania i kolorów zgłębiano wśród pól z książkami, nie było przypadkowe. Wszyscy przecież lubimy książki z kolorowymi obrazkami. Nie był to jednak jedyny powód, bo tego popołudnia odbyło się tutaj również uroczyste pasowanie na czytelników biblioteki. Na zakończenie zaś dzieci wykonały pod nadzorem pani Ewy kolorowe zakładki do książek. (sch)

NASZA ANKIETA

Wolisz czytać, czy rysować? – zapytaliśmy dwoje pierwszoklasistów z Polskiej Szkoły Podstawowej w Stonawie.

KUBA NALEWAJKA

Już chodzę do biblioteki. Lubię czytać, ale jeszcze bardziej malować. Głównie samoloty. Lubię oglądać książki z mapami, na których są zaznaczone zwierzątka. Chętnie też słucham przygód o Wiercipięcie.



MAGDALENKA MIKULA

Lubię czytać i przychodzić do biblioteki. Wybieram książeczki o Franklinie i jakieś bajki. Chętnie też rysuję, bardziej kredkami niż farbami. Najbardziej lubię rysować konie. (sch)



Zdjęcia: BEATA SCHÖNWARD

REKLAMA

Jajko w roli głównej

Wiosna, która powoli budzi do życia przyrodę, dotarła już także do przedszkola w Olbrachcicach. W „Wesołej biedronce”, czyli olbrachcickim polskim przedszkolu, dzieciaki wcale się nie nudzą. Panie przygotowują dla nich wiele ciekawych zajęć związanych z wiosną i świętami wielkanocnymi. Temat tego tygodnia brzmiał: „Niespodzianka: wczoraj jajko, dziś pisanka”. Przy tej okazji dzieci nie tylko tworzą prace plastyczne o wiosennej i wielkanocnej tematyce. Dowiadują się też wiele o przyrodzie, a nawet o... fizyce. W czwartek zajrzeliśmy do olbrachcickiej placówki, gdzie dzieci pod czujnym okiem nauczycielki Rut Przeczek akurat przeprowadzały serię ciekawych eksperymentów, których głównym bohaterem było... jajko. Chcecie wiedzieć, co się tam działo? Obejrzyjcie nasz fotoreportaż!



Co się stanie, kiedy włożymy jajko do słonej wody? W zwykłej wodzie jajko idzie na dno, ale kiedy wsypiecie tam sól... jajko będzie pływać, zupełnie jak w Morzu Martwym, w którym nie można się utopić!



Na pewno nieraz zdarzyło się wam, że niechcący stłukliście jajko. Ale czy wiecie, że to wcale nie jest takie proste? Czasem ściera się i ściera tę skorupkę, a ona nic... Bo wszystko zależy od tego, z której chwycicie strony. Jeśli za czubek i spód – nie macie szans. Ale wystarczy, że lekko ściśniesz boki... i jajecznicza gotowa!



Jak oddzielić żółtko od białka? Teraz patrzcie uważnie, bo ten trik może się przydać, kiedy będziecie pomagać мамie w pieczeniu ciasta. Najpierw wbijamy jajko do miseczki. Potem bierzemy pustą plastikową butelkę bez zakrętki, ściskamy ją, przykładamy do żółtka, zwalniamy uchwyt... i żółtko jest w środku.



A teraz nie lada zagadka: jak wcisnąć ugotowane na twardo jajko do butelki o szyjce węższej niż samo jajko? Odpowiedź jest bardzo prosta: wystarczy podgrzać butelkę, nalewając do niej na chwilę wrzątek lub wkładając do środka palący się papierek. Ale uwaga: tego eksperymentu nie róbcie bez dorosłych! (ep)

Zdjęcia: ELŻBIETA PRZYCZKO

insGraf Firma INSGRAF s.r.o. ogłasza
KONKURS PLASTYCZNY

PRZYSZŁA DO NAS WIOSNA

zgłoszenia przyjmujemy do 21.3.2016

zgłoś swoją klasę lub grupę przedszkolną jeszcze dziś

nagroda główna: materiały plastyczne dla całej grupy
telefonicznie: 844 001 001 lub mailowo: insgraf@insgraf.cz

szczegóły: www.mojebambino.pl/konkurs_czechy.html wiosenny konkurs plastyczny dla polskich przedszkoli i szkół w RCz

GL-113



ŻYCZENIA



Dziś, 19 marca 2016, nasz Kochany Tatusi i Dziadek

pan EUGENIUSZ KOCH

z Karwiny-Nowego Miasta obchodzi swoje 90. urodziny. W dniu tak pięknym i wspaniałym życzymy Tobie sercem całym moc uśmiechu i radości, szczęścia, zdrowia, pomyślności.

Córka Jadzia z Władkiem oraz wnuk Benjamin z Michałką.

RK-030

WSPOMNIENIA



*Wody wielkie nie zdołają ugasić miłości,
nie zatopią jej rzeki...*

(Pnp 8:7)

W dniu 19 marca 2016 mija 6. bolesna rocznica śmierci naszej Ukochanej

śp. URSZULI BIELESZ

O chwilę wspomnień oraz modlitwę proszą najbliżsi. Mąż Marian, córka Maryska, synowie Piotruś i Januszek, mamusia oraz siostra Karin z rodzinami.

GL-190



*Tam gdzie jesteś
Pewnie jest dzień
W złote plamy słońca
Pewnie śmiejesz się
Tak cudownie*

A.L.

18 marca minęło dziewięć lat od dnia, kiedy odszedł od nas nasz Kochany

śp. TOMEK KATRUŚ

Z miłością wspominają i o modlitwę proszą najbliżsi.

GL-184

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Śmierć Komiwojażera (20, godz. 17.30);

SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN: Zlatovláska (19, godz. 17.30);

▲ Sněžurka (21, godz. 10.00);

SCENA „BAJKA” – BUKOWIEC: Arka Noego (20, godz. 16.00);

▲ **CZ. CIESZYN:** Otesánek (21, godz. 10.00);

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Kung Fu Panda 3 (19-21, godz. 16.00);

Decibely lásky (19, 20, godz. 17.30);

Dvojníci (19-21, godz. 19.00);

Polednice (19, 20, godz. 20.00);

Už je tady zas (21, godz. 20.00);

KARWINA – Ex: Dvojníci (21, godz. 17.45, 20.00);

Czerwony kapitan (21, godz. 20.00);

TRZYNIEC – Kosmos: Kung Fu Panda 3 (19, 20, godz. 15.00);

Dvojníci (19, godz. 17.30, 20.00; 20, godz. 20.00);

Seria Niezgodna: Wierna (21, godz. 17.30);

The Boy (21, godz. 20.00);

BYSTRZYCA: Nikdy není pozdě (19, godz. 18.00);

CZ. CIESZYN – Central: Zoolander (19, 20, godz. 15.30);

Dvojníci (19, 20, godz. 17.30);

Grimby (19, 20, godz. 20.00);

CIESZYN – Piast: Złoty koń (19-21, godz. 15.00);

Zmartychwstały (19-21, godz. 16.30, 18.30);

Deadpool (19-21, godz. 20.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyńec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

KARWINA-DARKÓW – Zarząd MK PZKO zaprasza na walne zebranie w niedzielę 20. 3. o godz.

15.00 do świetlicy PZKO. W programie sprawozdanie z działalności, plan pracy na rok 2016, wybory nowego zarządu. Po zakończeniu zebrania zapraszamy na prelekcję pt. „Drogi Polaków do Kazachstanu”, którą wygłosią Bogumiła i Zbysław Przechkowie z Suchej Górnej.

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 22. 3. o godz. 15.30.

KARWINA-STARE MIASTO – MK PZKO zaprasza na multimedialną projekcję grupy turystycznej „Gorole” pt. „Ladakh 2015 – podróż po Małym Tybecie” w sobotę 19. 3. o godz. 17.00 do Domu PZKO.

KLUB 99 – Spotyka się w poniedziałek 21. 3. o godz. 11.00 w Lesznej Dolnej w gospodzie „U Obracaja”.

ORŁOWA-PORĘBA – Zarząd MK PZKO zaprasza wszystkich członków i sympatyków w środę 23. 3. o godz. 16.00 do Domu PZKO na spotkanie z prof. Danielem Kadłubcem, który wygłosi prelekcję na temat „Zwyczaj wielkanocny”.

STONAWA – Klub Kobiet MK PZKO zaprasza na spotkanie w poniedziałek 21. 3. o godz. 16.00 w salce Koła. W programie uściślenie



Dnia 21. 3. minie 1. rocznica śmierci naszej Kochanej Babcji, Prababci, Praprababci i Cioci

śp. JOLANTY SUCHANKOWEJ

z Czeskiego Cieszyna.

O chwilę wspomnień i modlitwę prosi wnuczka Dagmar z rodziną.

GL-183



Dnia 19. 3. 2016 obchodziliby swoje 40. urodziny nasz Kochany Syn, Brat, Wujek, Szwagier, Krewny i Znajomy

śp. MARIAN PALOSZ

O chwilę wspomnień proszą rodzice i siostra z rodziną.

RK-027

NEKROLOGI

*Zostańcie tu z Bogiem,
koniec mojej dołi,
i tżom się nie brońcie,
kiedy serce boli.*

W głębokim żalu pogrążeni przekazujemy wszystkim przyjaciołom i znajomym smutną wiadomość, że zmarł nasz Ukochany Ojciec, Teść, Dziadek, Brat, Szwagier, Wujek

śp. STANISŁAW KUBIK

emeryt, zamieszkały w Nawsiu nr 342.

Zmarł nagle we wtorek dnia 15. 3. 2016 w wieku 77 lat. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się we wtorek dnia 22. 3. 2016 o godzinie 14.00 z kościoła ewangelickiego w Nawsiu. Zasmucona rodzina.

GL-200

planu wystawy i szczegóły dotyczące klubowej wycieczki.

OFERTA PRACY

ROZWIJEJÍCÍ SE SPOLEČNOST HLEDÁ obchodního zástupce se zkušenostmi v zemědělském nebo strojním oboru, požadovaná znalost jazyků: anglického nebo německého a polského, minimálně 3léta praxe na obdobné pozici, vysokoškolské vzdělání. Nabízíme velmi dobré pracovní podmínky, stálou mzdu + provize. Moravskoslezský kraj. Životopis zasílejte na prodej@faofar.cz. GL-198

OFERTY

CENTRUM OGRODNICZE WĘDRYŃIA Oferujemy sprzedaż drewna bukowego. Drzewo szczypane, układane bądź nasypowe. Zapewniamy transport 737 865 353. GL-194

OPRAWUJEME SAMOCHODY všech marek AUTOSERVIS-PNEUSERVIS Pamicar s.r.o. – Tel.: 608 120 706. GL-037

MALOWANIE, PRACE MURARSKIE, płyty gipsowe, wymiana okien PVC. Tel.: 603 854 651. GL-107

WYSTAWY

WIELKA GALERIA TEATRU CIESZYŃSKIEGO, Ostrawska 67, Cz. Cieszyn: zaprasza na wystawę prac młodych twórców z Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego pt. „Przenikanie”. Wernisaż wystawy odbędzie się 21. 3. o godz. 17.00. Wystawa czynna do 28. 3.

MIEJSKI DOM KULTURY, SALA MÁNESA, Karwina: do 23. 3. wystawa pt. „Retrospektiva – Oldřich Kodeš”. Czynna: po, śr, pt: w godz. 9.00-15.00; wt, czw: 9.00-19.00.

MUZEUM HUTY TRZYŃCIEKIEJ I MIASTA TRZYŃCA, Frydecka 387: do 31. 3. wystawa pt. „Historia i rozwój miasta Trzyńca”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00 i nie: godz. 13.00-17.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: stała ekspozycja pt. „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.30; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlova 2/583:** do 20. 3. wystawa pt. „Wulkany w historii geologicznej Moraw i Śląska Cieszyńskiego”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.30; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10, Karwina-Frysztat:** do 18. 9. wystawa pt. „Když Evropa nesla se secese”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej, Masarykova 958:** do 31. 3. wystawa pt. „Podróżowanie za przeszłością”; stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

Firmy budowlane
SWABUD (cz) i SWAKOŃ (pl)
Docieplenie elewacji i poddaszy, remont fasad zabytkowych, podbitki (palubki), wymiana okien PCV, remonty mieszkań i domów.
Przyjmujemy zlecenia na 2016 r. także w systemie dotacji zacieplenie ścian i wymiana okien w ramach nowego programu „Zelená úsporám”
kontakt:
kom. cz. 776 218 494, cz. 608 556 915, cz. 774 085 874,
e-mail: jozefswakon@onet.pl
Szybka i fachowa realizacja zleceń.
Cieszyn, Puńcowska 93
www.swabud.cz

Sprzedawca internetowy
POSZUKUJĘ
pracownika ekspedycji
Praca nie jest wymagająca fizycznie, odpowiednia również dla kobiet
Oferujemy:
• dobre warunki płacowe
• pracę w młodym zespole
• możliwość rozwoju osobowego
Wymagamy:
• aktywnej znajomości języka polskiego
• odpowiedzialności i prężności
Oferujemy kierować
na adres: dengl@balistas.com
Tel. 777 836 378

Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:
 W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz
 W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00. e-mail: ad.servis@hudeczek.cz
 W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00.
Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002 e-mail: knih-k1pl@rkka.cz
UWAGA
Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89:** do 22. 5. wystawa pt. „Drewniane kościoły, kaplice i dzwonnice Śląska Cieszyńskiego i północno-wschodnich Moraw”; stała ekspozycja pt. „Tradycje górnictwa”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLŻĄ

MUZEUM DRUKARSTWA, Galeria „Przystanek Grafika”, ul. Głęboka 50, Cieszyn: do 15. 3. wystawa pt. „Eugeniusz Delekt – Grafika”. Czynna: wt-pt: godz. 10.00-17.00.

Znajdź nas na Facebooku

i odwiedzaj naszą stronę

www.glosludu.cz

Głos Ludu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Głos Ludu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Jacek Sikora, sikoraj@glosludu.cz • Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz • Elżbieta Przychto, przychto@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@post.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: SAMAB PRESS GROUP, a.s., Cyrillská 357/14, 602 00 Brno • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indexu 42501, ISSN 1212-4222.

ROBERT SCHIMKE, OBROŃCA KLUBU SK DZIEĆMOROWICE, DLA »GL«:

Poziom rozgrywek znacznie się poprawił

Wiosenna runda rozgrywek w niższych klasach piłkarskich startuje dziś punktualnie o godz. 15.00. W piątej lidze, czyli Mistrzostwach Województwa, rewanżowa część sezonu będzie z pewnością trzymała w napięciu. Zwłaszcza na górnych szczeblach drabinki, gdzie o awans biją się trzy zespoły, a niewykluczone, że do tego grona dołączy jeszcze jakiś „czarny koń”. Do faworytów piątej ligi należą bez dwóch zdań piłkarze Dziećmorowice, którzy jutro o godz. 15.00 zmierzą się na wyjeździe w derbach z Boguminem. „Głos Ludu” rozmawia z obrońcą Elektryków, doświadczonym Robertem Schimke.

Wróciłeś z gościnnych występów w Orłowej, która na półmetku sezonu przewodzi piątoliżowej stawce. Nie lubisz grania na szczycie tabeli?

Lubię, ale wydaje mi się, że w Dziećmorowicach będę bardziej przydatny. Chcemy powalczyć o awans do dywizji, aczkolwiek wódczarze klubu oficjalnie tego nie zadeklarowali. Uważam, że mamy mocny zespół złożony tak z młodych, jak też doświadczonych piłkarzy. Należę do tej drugiej grupy, a w sumie to tworzymy w Dziećmorowicach bardzo zgrany kolektyw. Trener Josef Jadrný ma konkretną wizję, my zaś chcemy jego wizję zrealizować na boisku.

Poprzedni sezon spisałeś w zasadzie na straty, lecząc kontuzję. Nie w pełni sił zaliczyłeś też sierpniowe Światowe Letnie Igrzyska Polonijne na Górnym Śląsku, gdzie w barwach reprezentacji Polaków w RC udało się zdobyć brązowy medal olimpijski. Czy problemy zdrowotne to już przeszłość?

Mam nadzieję, że tak. Oczywiście już nigdy chyba nie będę tak szarżował na flance, jak w czasach młodości, ale kolano trzyma i wierzę, że nie powiedzialem jeszcze ostatniego słowa na boisku. Wprost nie mogę się już doczekać niedzielnych derbów z Boguminem. Spotkają się starzy znajomi, mam w Boguminie wielu przyjaciół z boiska, podobnie jak w innych regionalnych klubach. Do Bogumina pojedziemy po trzy punkty, ale zdaję sobie sprawę z tego, że nie będzie łatwo. Rywal w zimowym okienku też wzmocnił swoje szeregi. Słyszałem nawet, że boguminiacy nie kryją się z zamiarem powrotu do wyższych klas rozgrywek, ale chyba jeszcze nie w tym sezonie. Strata do prowadzącej trójki jest spora.

Na wyczynowym poziomie grasz w piłkę od ponad dwudziestu lat. W jakim kierunku podążył regionalny futbol na przestrzeni tych lat?

Na pewno poprawił się poziom niższych klas rozgrywek i to bardzo. Kiedyś w wieku 36 lat byłbym królem boiska, bo doświadczonych piłkarzy traktowano w klubach z nabożnym szacunkiem. Obecnie musisz powalczyć o miejsce w podstawowym składzie z gromadą młodych, utalentowanych graczy, których generują takie kluby, jak Karwina, Frydek-Mistek czy Ba-



Robert Schimke (z lewej) walczy o piłkę z Jiřím Fraitem ze Stonawy.

nik Ostrawa. Dawniej tylko w zasadzie Banik wypożyczał młodych piłkarzy do okolicznych klubów z niższych rozgrywek. Obecnie konkurencja jest znacznie wyższa, głównie za sprawą świetnej pracy z młodzieżą w drugoligowej Karwinie. I nie tylko, bo również Frydek-Mistek może się pochwalić dużymi sukcesami na tym polu. Trzydziestolatek jest konfrontowany na treningach z młodymi, ambitnymi chłopakami, w dodatku dysponującymi świetną kondycją fizyczną. Piąta liga posiada moim zdaniem dobry poziom, rewanżowa runda zapowiada się bardzo ciekawie.

Właśnie, kogo, oprócz twojego zespołu, faworyzujesz w walce o awans?

To trudne pytanie. Rzut okiem na tabelę może sugerować, że Slavia Orłowa należy do głównych pretendentów do awansu. W Orłowej doszło jednak w zimowej przerwie do dużych osłabień kadrowych i moim zdaniem zespół nie będzie miał łatwej przeprawy. Tracimy do Slavii zaledwie trzy punkty, tyle samo punktów tracą do lidera piłkarze Pustej Polomi. Dla mnie Pusta Polom jest najpoważniejszym kandydatem do gry w Dywizji. Rzecz jasna chciałbym, żeby również nasza drużyna liczyła się w walce o awans. Sporo będzie zależało od formy strzeleckiej naszych kluczowych graczy. Mamy bramkostrzelnego Jana Lukana, wrócił doświadczony Martin Šrámek, wierzę, że damy radę.

Ofensywni piłkarze z upływem wieku często przekształcają się w obrońców. To również twoja dola...

Trener Josef Jadrný zaproponował mi grę w linii obrony. W roli defensywnego piłkarza czuję się dobrze, tym bardziej, że nawet obrońcy we współczesnym futbolu muszą wspierać ofensywę. Dziećmorowice zawsze prezentowały ofensywny futbol, a więc również obrońcy często dochodzą do dobrych pozycji strzeleckich. W sparingach miałem okazję strzelić dwie bramki. Zawsze piłka w jakiś sposób odbiła się wprost pod moje nogi. Czyli generalnie nie mogę narzekać na brak wrażeń, a z tylnej pozycji futbol też wygląda trochę inaczej.

Wspominałeś o dobrej pracy z młodzieżą w drugoligowej Karwinie. Jak oceniasz szansę tego klubu w walce o awans do pierwszej ligi?

Trzymam kciuki za chłopaków i wierzę, że uda im się wywalczyć awans do Synot Ligi. Taka okazja może się już nie powtórzyć. W Karwinie powstaje piękny stadion, a więc ewentualny awans do najwyższej klasy rozgrywek byłby wspaniałym ukoronowaniem bardzo udanego etapu w historii klubu.

Wiem o tobie, że jesteś zagorzałym kibicem Sparty Praga. Jak skomentujesz zatem sensacyjny awans Sparty do ćwierćfinału Ligi Europejskiej?

Sparta pokazała w Rzymie totalny futbol. Zwycięstwo 3:0 w meczu wyjazdowym nie było dziełem przypadku. Prażanie zagrali znakomicie w defensywie, a na deser wyprowadzali udane kontry. W życiowej formie gra obecnie Krejčí, który może być dzokerem czeskiej reprezentacji w zbliżających się mistrzostwach Europy. Tak, Sparta sprawiła mi super prezent marcowy.

Rozmawiał:
JANUSZ BITTMAR

Sparta trafiła na Villarreal

Wczoraj w szwajcarskim Nyonie rozlosowano ćwierćfinały piłkarskiej Ligi Mistrzów, a także uboższej siostry – Ligi Europejskiej. Sparta Praga, która na drodze do ćwierćfinału Ligi Europejskiej wyeliminowała Lazio Rzym, zmierzy się z hiszpańskim Villarreal FC. W Lidze Mistrzów Bayern Monachium z Robertem Lewandowskim trafił na Benfikę Lizbona. Mecze ćwierćfinałowe LM rozegrane zostaną 5 i 6 oraz 12 i 13 kwietnia. Półfinały odbędą się 26 i 27 kwietnia oraz 3 i 4 maja. Finał zostanie rozegrany 28 maja w Mediolanie. W Lidze Europejskiej mecze ćwierćfinałowe odbędą się 7 i 14 kwietnia, półfinały 28 kwietnia i 5 maja, a finał zostanie rozegrany na St. Jakob Park w Bazylei 18 maja.

1/4 LIGI MISTRZÓW: VfL Wolfsburg – Real Madryt, Bayern Monachium – Benfica Lizbona, FC Barcelona – Atletico Madryt, Paris Saint-Germain – Manchester City

1/4 LIGI EUROPEJSKIEJ: Sporting Braga – Szachtar Donieck, Villarreal CF – Sparta Praga, Athletic Bilbao – Sevilla FC, Borussia Dortmund – Liverpool FC. (jb)

W SKRÓCIE

LISEK Z BRĄZOWYM MEDALEM HMŚ. Piotr Lisek (OSOT Szczecin) wynikiem 5,75 w skoku o tyczce zdobył w Portland brązowy medal 16. halowych lekkoatletycznych mistrzostw świata. Szóste miejsce zajął Robert Sobera (AZS AWF Wrocław) – 5,65. Złoty medal zdobył największy faworyt konkursu, Francuz Renaud Lavillenie – 6,02.

PIĘCIU LEGIONISTÓW W KADRZE. Dziewięciu piłkarzy z T-Mobile Ekstraklasy znalazło się w szerszej nominacji reprezentacji Polski na towarzyskie spotkania z Serbią (23 marca) i) i Finlandią (26 marca). Aż pięciu graczy na co dzień broni barw Legii Warszawa: Igor Lewczuk, Artur Jędrzejczyk, Michał Pazdan, Ariel Borysiuk i Tomasz Jodłowiec; z Lecha Poznań powołano Karola Linettiego, z Cracovii Bartosza Kapustkę. W kadrze znalazło się też miejsce dla Filipa Starzyńskiego z Zagłębia Lubin i Jakuba Wawrzyniaka z Lechii Gdańsk.

PODZIĘKUJĄ KRUCZKOWI. Na wtorek i środę zaplanowano w Wiśle mistrzostwa Polski w skokach narciarskich. W ramach czempionatu władze Polskiego Związku Narciarskiego podziękują ustępującemu trenerowi kadry, Łukaszowi Kruczkowi, za wiele lat pracy i sukcesy zdobyte z reprezentacją. Na starcie w mistrzostwach stanie cała krajowa czołówka (jb)

OFERTA

PIĘKA NOŻNA – SYNOT LIGA: Ostrawa – Teplice (dziś, 15.00). **DYWIZJA:** Nowe Sady – Lokomotywa Piotrowice (dziś, 15.00). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Wędrzynia – Witkowo, Slavia Orłowa – Markwartowice, Szonów – Czeski Cieszyn (dziś, 15.00), Bogumin – Dziećmorowice (jutro, 15.00).

PIĘKA RĘCZNA – EKSTRA-LIGA: Hranice – Karwina (dziś, 11.00). (jb)

REKLAMA

ČAS NA JARNÍ UPDATE.

Jarní servis Volkswagen pro vozy starší 5 let.

Využijte aktuální servisní nabídku Economy dílů Volkswagen® pro vozy starší 5 let, letních pneumatik s bezplatnou zárukou PneuGarance, výhodných servisních úkonů včetně sezonní servisní prohlídky v našem autorizovaném servisu Volkswagen. Je čas na update Vašeho vozu a na jaro budete dobře připraveni. Naše zvýhodněná nabídka platí do 15. 5. 2016.

Jarní servisní prohlídka:
199,-



Aby Váš Volkswagen zůstal Volkswagen.
Volkswagen Service®



Váš servisní partner Volkswagen Karireal a.s.

Oldřichovice 793, 739 61 Třinec, tel.: 558 996 189, e-mail: jana.przybylova@karireal.cz, www.karireal.cz